Rok 1871. Kraków, sobota 2 grudnia.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr. —	5 złr. —	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „ —	6 „ —	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal. —	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank. —	27 frank. —	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank. —	20 frank. —	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

Redakcja i Administracja w Krakowie, uli[...] Ekspedycja miejscowa w administracji „Kr[...] Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rekl[...] wolne są od opłaty i uwzględnia się je tylko [...] kopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się.

Cena ogłoszeń [...]

W pierwszym umieszczeniu wiersz [...]
W każdém następném umieszczeniu wiersz [...]
Stempel od każdorazowego umieszczenia [...] 30
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, ora[...] niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70.— **We Lwowie:** Księgarn[ia] Gubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. — **we Lwowie:** księg. Gubrynowicza i Szmidta ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy.— **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego.— **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11.— Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St, Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglora. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty.

W Krakowie na grudzień złr. 2 c. —
Przesyłką pocztową w państwie austrjackiém . . złr. 2 c. 25

Przedpłatę przyjmuje się tylko od Igo każdego miesiąca.

Siła Austrji.

Takich przesileń konstytucyjnych przez jakie Austrja przeszła w ostatnim roku, żadne państwo nie mogłoby znieść bez zachwiania się w podwalinach bytu swego. A jednak Austrja zniosła te przesilenia spokojnie i nie widać wcale, żeby szwank jakiś poniosła. W czem leży ta wytrwałość i siła Austrji? Śmiało powiedzieć można, że leży ona w téj jednéj, silnéj, zorganizowanéj części monarchji, którą nazywamy Zalitawją.

Kraje korony św. Szczepana, stanowią dziś stały punkt oparcia monarchji austrjackiéj, o który ona jak o opokę się opiera tak, że łatwo znosić może wszelkie wstrząśnienia polityczne, jakim podlega po téj stronie Litawy. Takim stałym punktem oparcia, dającym Austrji siłę i moc wytrwania, stanowią Węgry dopiero od r. 1867 od chwili ugody austrjacko-węgierskiéj.

Podczas bowiem kiedy inne kraje koronne Austrji nie zorganizowały się jeszcze, podczas kiedy znajdują się jeszcze, że tak powiemy w stanie chrząstkowatości, część węgierska monarchji skostniała już należycie, nabrała już hartu i twardości. Im więcéj monarchja austrjacka zawierać będzie w sobie takich cząstek zorganizowanych, których organizm nabrał już pewnéj stałości, tem silniejszą ona będzie i wytrwalszą. Bo podczas kiedy każda cząstka już stale zorganizowana, dodaje monarchji siły, to przeciwnie każda cząstka chwiejna, w stanie przejściowem znajdująca się, jest żywiołem słabym, przyczyniającym się do ogólnéj niemocy.

Zdanie to nie potrzebuje prawie dowodu, jest ono jasnem i sprawdza się w ostatnich politycznych przejściach Austrji. Ale zdanie to wskazuje także jaką drogą Austrja nadal postępować winna. Starać się o coraz więcéj takich cząstek stale zorganizowanych i o umniejszenie cząstek słabych, chwiejnych i w stanie przejściowym znajdujących się; oto polityka jakiéj trzymać się winna Austrja. Ta polityka, któréj reprezentantem w Austrji powinien się uczynić hr. Andrassy, ta polityka nakazuje dzisiaj przystąpić jak najprędzéj do ugody z Galicją, aby z kraju tego jak najprędzéj także uczynić taką stale zorganizowaną część monarchji rakuskiéj jaką są Węgry i jaka jedynie może w składzie monarchji stanowić współczynnik siły jéj i wytrwałości. Ugoda z Galicją na podstawach słusznych żądań Galicji zawarta, doda Austrji jeden punkt oparcia więcéj — a równocześnie umniejszy liczbę tych słabych i chrząstkowatych cząstek jéj organizmu, które przyczyniają się tylko do chwiejności jéj i niemocy.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Z pod Lwowa 29 listopada.

M. Z. [Dwie migracje.] Galicja podobną jest do kupca, który ksiąg nie prowadzi, i wskutek tego nie zna nigdy prawdziwego bilansu swego, ani nie ma ewidencji wpływów i wydatków swych. Podobnie do takiego kupca my żyjemy na wiatr, nie mamy ani ewidencji sił naszych materjalnych i moralnych, nie znamy bilansu zasobów naszych materjalnych i moralnych, ani nie wiemy, jaki jest ich ruch, jaki przybytek i jaki ubytek. Dziennikarstwo mało tu może pomódz, bo mu brak danych statystycznych, brak mu tego materjału, którego w innych krajach dostarczają biura statystyczne i w wykazach swych ogłaszają.

Może więc dziennikarstwo tylko zwrócić uwagę na jeden lub drugi objaw z dziedziny życia i ruchu społecznego, a statystykom dać wskazówki do obliczenia i wymierzenia rozmiarów tego objawu.

O takim objawie, któryby należało zaciągnąć w księgi naszego gospodarstwa krajowego chcemy dziś pomówić.

W ostatnich latach odbywają się w Galicji dwie znaczne migracje, które oczywista, że nie mogą pozostać bez pewnego wpływu na kraj. Chcemy mówić o ciągłém emigrowaniu żydów galicyjskich do krajów zachodnich i do Ameryki z jednéj strony i o ciągłém przesiedlaniu się emigracji polskiéj z krajów zachodnich do Galicji.

Jest to ruch ludności dość znaczny i ważny, który zasługuje na uwagę każdego polityka i statystyka w Galicji.

Ludność żydowska w Galicji zacząwszy od najwschodniejszego punktu Galicji miasta Brodów aż do Krakowa, ludność ta w ostatnich kilkunastu latach w coraz większéj ilości wynosi się z Galicji i przesiedla częścią do Wiednia, częścią do innych miast niemieckich, jak np. do Lipska, nareszcie szuka szczęścia i zarobku w nowym świecie, w Ameryce. Zachodzi jednak ta różnica, że do Ameryki wynoszą się po większéj części ludzie biedni, którzy nie mogą znaleść zarobku w kraju; na ubytku téj ludności kraj nasz nie ponosi żadnéj może szkody, gdyż jest to ludność, która z natury swéj i przez wadliwe jednostronne wychowanie nie może powiększyć zastępu robotników rolniczych i tylko zwiększyłaby proletarjat handlu, już i tak u nas dość znaczny. Na ubytku więc téj ludności mało nam zależy. Inaczéj ma się rzecz z tą częścią ludności żydowskiéj, która z miast galicyjskich a szczególnie z Brodów, ze Lwowa i poczęści także z Krakowa wynosi się na stały pobyt do różnych miast niemieckich, a mianowicie do Wiednia. Jest to ludność bogatsza, która podobna w tym punkcie do wielu magnatów polskich, sprzykrzywszy sobie życie w „półbarbarzyńskim“ kraju, przesiedla się na zachód uwożąc z sobą znaczne swe kapitały. Emigracja ta nie jest obojętną dla kraju, sprawia ona bowiem przez uwożenie kapitałów pewien ubytek w majątku krajowym, w jego zasobach materjalnych. Jak wielkim jest ten ubytek, trudno bez danych statystycznych obliczyć; niech nam jednak wolno będzie postawić przypuszczenie, oparte na prawdopodobném obliczeniu, że w ostatnich dwudziestu latach w taki sposób ubyło Galicji około 10 miljonów złr. *).

Na miejsce tego ubytku ludności biednéj i zamożnéj, na miejsce tego ubytku materjalnych zasobów krajowych, przybywa do Galicji powoli, a w ostatnim roku coraz większemi masami emigracja polska z pod zaboru rossyjskiego z zachodu, a głównie z Francji. I ta ludność przybywająca, równie jak owa ludność wychodząca z Galicji, składa się z dwóch części: z majętnych i biednych.

Pierwsi, po większéj części obywatele z Kongresówki i Zabranych krajów, którzy ratując osoby i mienia swe przed rządem despotycznym osiadają w Galicji — wynagradzają nam po części stratę kapitałów przez wychodźtwo żydowskie krajowi wyrządzoną. Ta atoli zachodzi między owym ubywającym a tym przybywającym kapitałem różnica, że gdy tamten był bardzo produkcyjny, ten ostatni po większéj części jest nieprodukcyjnym — a więc gdy tamten wzrastałby w znaczym stosunku, ten nie pomnaża się.

Prócz tych obywateli majętnych, przybywa inna część emigracji polskiéj z zagranicy bez majątku, która jednak reprezentuje pewne zasoby intelektualne; a w każdym razie w ruchu ludności galicyjskiéj jest dobrym nabytkiem na miejscu usuwającego się powoli zagranicę i do Ameryki proletarjatu handlującego żydowskiego.

Czy w większych czy w mniejszych rozmiarach te dwa przytoczone przez nas objawy w ruchu ludności galicyjskiéj, są bardzo ważne pod wieloma względami. Pod względem ekonomicznym mogą one wpłynąć na nieznaczny ubytek materjalnych zasobów kraju; pod względem narodowym przeprowadzają one zmianę korzystną dla kraju.

Z tém wszystkiem jednak obawiać się należy jednéj rzeczy, to jest, aby we funkcjach ekonomicznych rozdzielonych między różne warstwy społeczeństwa, nie została zwichniętą należyta równowaga.

I tak n. p. ludność żydowska, która wynosi się z Galicji, zajmowała się głównie handlem i przemysłem, a więc czynnościami ekonomicznemi, które przyczyniają do gromadzenia kapitałów w kraju; emigracja przybywająca do nas z zagranicy, albo spożywa spokojnie dochody swych kapitałów, albo niemając takowych, stanowi na miejscu proletarjatu handlującego, proletarjat umysłowy. Chcąc zatem, aby pomimo ruchu ludności, pomimo zmiany cząstek téj ludności — funkcje ekonomiczne odbywały się nadal jak dotychczas, bez naruszenia równowagi ekonomicznéj trzebaby koniecznie skierować liczne siły emigracyjne, przybywające do nas z zagranicy ku przemysłowi i handlowi.

Tym sposobem na miejsce wynoszącéj się z Galicji ludności żydowskiéj, wstąpiłaby ludność pełniąca te same funkcje ekonomiczne i tym sposobem zapewniająca sobie możność zarobkowania i przyjścia kiedyś do majątku i zamożności.

*) Chętnie przyjmiemy sprostowanie téj cyfry, polegające na dokładnych datach.

Wiedeń 30 listopada.

ϱ Co było tylko pogłoską, jest dziś niezaprzeczonym faktem. Koller ma nadaną w Czechach władzę wojskową i cywilną razem. „Wied. wieczorna gazeta“ w sposób niezwykły podaje ten fakt do wiadomości powszechnéj. Nie było bowiem zaprzeczenia, a tém samém powodu rektyfikacji.

Nominacja Kollera jako szefa rządu cywilnego, była ogłoszoną urzędownie, więc o niéj rozpisywały się dzienniki. Dodatek ten, że i wojskowe dowództwo przeszło w ręce nowo kreowanego namiestnika w Czechach nikt nie oceniałby tak wysoko, żeby nie mógł poczekać parę dni, aż się o tém dowie na zwykłéj drodze.

Zdaje się, że pośpiech urzędowego organu miał na celu, czémprędzéj przynieść nowinę sympatyczną znanéj partji niem., a może ma to być zwrot w stosunkach urzędowéj prasy do uwydatnienia, że się zanosi na ostry rząd *(strenges Regiment)*.

Pan Andrassy wystósował okólnik do reprezentantów dyplomatycznych Austrji przy dworach europejskich, w którym zawiadamia gabinety zagraniczne o objęciu swéj posady i w krótkich słowach streszcza politykę austr. na zewnątrz, któréj się trzymać zamyśla następca hr. Beusta.

Różni się od cyrkularzów poprzednika tém, że jest otwarty, zrozumiały i zgodny z rzeczywistém położeniem.

Powiada, że Austrja tylko politykę pokojową prowadzić będzie, bo nie tylko, że musi dużo czasu i wszelkich usiłowań dołożyć, by uporządkować wewnętrzne stosunki, ale na żaden wypadek nie mogłaby nic zyskać przez wojnę, bo i w najlepszym razie powiększenie terytorjum monarchji stałoby się ambarasem dla jednéj lub drugiéj połowy monarchji.

Jest tu w tym ogólnikowym porządku myśli skierowana uwaga (inwolwująca uspokojenie dyplomacji) na sprawy wschodnie. O Bośnji, Hercegowinie etc. Austrja nie myśli; bezpośrednio Turcję uspokajać ma to orzeczenie ministra spraw zagr. austr., a pośrednio Rossję, co zdaje się miano głównie na celu.

Tamta bowiem ewentualność, że rozpostarcie granic w innym kierunku monarchji, mogłoby przysporzyć kłopotu i ambarasów drugiéj połowie państwa, postawiona w okólniku zdaje się dla symetrji.

Co p. Andrassy powiedział o wewnętrznych trudnościach, o antagonizmie politycznych zasad, do których zrównania trzeba wszelkich użyć środków, to godném jest uznania.

Na nieszczęście nasze chaotyczne stosunki bez ścisłego programu, bez dobrych chęci u góry, a w pierwszém miejscu bez uwydatnienia czynem rozumu stanu tych, którzy powołani do kierowania nawą państwową, nie dadzą się stale unormować — i tu właśnie p. Andrassy ma obszerne pole do okazania, że on nie należy do rzędu tych dyplomatów, których mądrość się odzwierciedla tylko w formach, notach dyplomatycznych i wszechstronnéj giętkości.

Jak otwarcie i prawdziwie wypowiedział zdanie: że Austrja siły zaczerpnąć nie może zkądinąd, jak tylko z przeprowadzenia organizacji wewnętrznéj sprawiedliwéj i odpowiedniéj potrzebom rządzonych, tak powinien, jeźli słowa nie mają być puszczone na wiatr, uwagę, czynność i wpływ swój zwrócić w praktyce w tę stronę, gdzie zagraża niebezpieczeństwo porządkowi realnemu, który ustalić się nigdy trwale nie może inaczéj, jak przez podporządkowanie doktryny i teorji postulatom rządzonych.

Nadzieję nam mieć wolno, bo są ku temu powody racjonalne, że p. Andrassy i czynem udowodni, jaka różnica między nim a jego poprzednikiem co do polityki wewnętrznéj, i że w sprawie naszéj przeważy swym wpływem szalę na stronę sprawiedliwości.

Znając okoliczności, stosunki i główne sprężyny poruszające ważne sprawy, niepodobna niewiedzieć, że od wpływu ministra A.... bardzo wiele zależy. Czy go p. Andrassy dziś zechce użyć, nie wiemy; pewném jest, że nie byłby użyty ze szkodą interesów państwa austro-węgierskiego.

Naplo wyrzuca Niemcom, że nie pojmują własnych interesów, kiedy się sprzeciwiają kompromisowi z Galicją. Polakom znów perswaduje, że powinni wysłać delegatów do rady państwa, bo tam mogą coś wytargować, a gdyby i nic, to żadnéj szkody nie poniosą.

Ekspektoracje węgierskiego organu zapewnie wyszły w dobréj wierze, ale słaby to surrogat moralnéj pomocy!

Wiedeń. Okólnik hr. Andrassy'ego, o którym wczoraj pisaliśmy, brzmi dosłownie jak następuje:

„Cesarz zamianował mnie swoim ministrem spraw zewnętrznych. Obejmując ten urząd, znam trudności jego. Dwie jednak są przyczyny, które mi pozwalają spodziewać się, że powierzonego mi zadania dokonam. Popierwsze bezwzględna wiara w żywotność i siłę Austrji, która więcéj niż kiedykolwiek, jest koniecznością dla równowagi europejskiéj i pokoju powszechnego; powtóre najgłębsze przekonanie, że polityką nieodwołalnie przepisaną, musi być jasna, otwarta, stała polityka pokoju, jaką była polityka mojego poprzednika w urzędzie, którą mi również nakazywały żywotne interesa monarchji.

Austrja jest zbyt potężną, zbyt wielką, aby szukała gdzieindziéj niż w sobie saméj punktu ciężkości i aby potrzebowała powiększać swoje posiadłości, a to tém więcéj, że każdy nowy nabytek byłby źródłem nowych trudności.

Musimy się starać powiększyć nie obszar, ale siły państwa, rozwijając źródła jéj potęgi i siły. Żadne korzyści z wojny pochodzące nie zrównoważyłyby tych korzyści, które nam przysporzy powolny postęp i rozwój dobrobytu, [...] pomimo licznych wewnętrznych p[...] bezustannie się podnosi.

Trudności, przez jakie monarc[...] chodzi, są naturalném następstw[...] dego wielkiego przeobrażenia, a [...] wać się należy, że codziennie z[...] się będą; wszelako nie znikną bez pozostawienia po sobie sprzeczności w tendencjach, goryczy w umysłach.

Spodziewam się jednak, że te uczucia ustąpią zapewne przed sprawiedliwém rozważeniem powszechnych interesów monarchji.

Możemy jednak rezultat ten obiecywać sobie tylko na ten wypadek, jeżeli potrafimy uchronić monarchję od zawikłań zewnętrznych, które gdyby nastąpiły, wstrzymałyby wewnętrzne ukonsolidowanie się monarchji i wstrzymałyby rząd na drodze ugodowéj, po któréj stale kroczy.

Polityczne to stanowisko monarchji wskazane jéj przez stałe jéj interesa, znajduje się, nie wątpię, w harmonji z życzeniami innych mocarstw, które wszystkie po wstrząśnieniach ostatnich tak czują potrzebę zapewnienia dzisiejszéj, ciężko nawiedzonéj generacji, ery spokoju i bezpieczeństwa.

Wykazałem powyżéj motywa, które

Z WENECJI.

POWIEŚĆ z czasów rzeczypospolitéj

P. Heisego.

(Na język polski przełożona przez **M. G.**)

(Ciąg dalszy.)

Następnie przybyły zajął się rozpakowaniem tłomoczka; było w nim trochę bielizny i kilka książek do nabożeństwa. Składał to wszystko do szafki, a przypadkiem iedna książka upadła mu na ziemię i głuchy wywołała odgłos. Chcąc przyczynę tego odkrycia pokryjomu zbadać, zgasił świecę, zasunął drzwi, przykląkł w tém miejscu i szukając omackiem nierówności w podłodze, wkrótce ją znalazł, a pod nią pokryty taflą dół kwadratowy.

Spiesznie zrzuciwszy wierzchnie ubranie, odpiął Andrzej ukryty pod odzieżą szeroki skórzany pas z kilkoma kieszeniami, i chciał go już złożyć do kryjówki, lecz wtém wstrzymał się nagle, mówiac sam do siebie:

— A jeżeli to łapka? być może że policja podobne schowki umyślnie urządza po domach zajezdnych, by odrazu wiedziała, gdzie szukać.

Zrobiwszy tę uwagę, zamknął otwór starannie i zajął się upatrzeniem bezpieczniejszego miejsca dla swych tajemnic.

Najprzód więc wysunął rękę przez kratę żelazną w oknie, wychodzącém na zaułek, pomacał po murze i odrazu znalazł pod samym gzemsem dziurę, dawniejsze siedlisko niedoperzów. Z dołu niewidzialna, z góry gzemsem zakryta, zdawała mu się zupełnie dogodną; powiększył ją zcicha sztyletem, który zawsze nosił przy sobie, a potém schował w nią swe skarby tajemne.

Po skończonéj pracy otarł zimny pot z czoła, a przekonawszy się, że ani rzemyk, ani sprzączka od pasa nie wymykały się z ukrycia, zamknął okno i rzucił się w ubraniu na łóżko.

Ani natrętność komarów, ani krążenie nocnych ptaków około ukrytego skarbu nie zdołały go obudzić; ale i w najgłębszym śnie czuwał snać nad tajemnicami serca, bo usta mocno zacisnął, jakby się obawiał zdradzić mimo swéj wiedzy.

* * *

Téj saméj nocy w Weronie siedział poważnéj postawy mężczyzna przy lampie, z zajęciem czytając tajemnicze pismo, które mu wręczył żebrzący kapucyn podczas rannéj jego około amfiteatru przechadzki.

Zapytany: zkąd wie, że składa w dobre ręce list niemający adresu — odpowiedział zakonnik z przyciskiem:

— Niemasz dziecka w Weronie, coby jak własnego ojca nie znał Angela Quiriniego.

Posłaniec oddalił się po tych słowach, a wyrażony w nich szacunek współziomków zdawał się Quiriniemu zwalniać ciężące mu więzy; list zaś, który zdołał przed otaczającymi go szpiegami ukryć i zanieść do swego mieszkania, przeczytał nocną porą, kiedy ciszę przerywał tylko odgłos kroków pilnującéj go przed domem warty.

Do Angela Quiriniego.

Nie utkwiła zapewne w pamięci pańskiéj ulotna chwila spotkania się naszego. Lata minęły od owego czasu.

Wychowany w wiejskiéj zaciszy ojcowskiego majątku, w prowincji Friulu, po śmierci rodziców opuściłem młodsze moje rodzeństwo i rzuciłem się w wir weneckiego życia.

Wówczas to, w pałacu Morozinich, pierwszy raz cię ujrzałem — a jeszcze widzę ogniste twe spojrzenie, obejmujące zebraną tam młodzież; wyrażała się w niém litość nad pokoleniem pigmejczyków, rozpacz nad przyszłością kraju, która na ich barkach spocząć miała.

Gdyś usłyszał nazwisko mego rodu, wymownemi słowy począłeś pan wynosić wielkie czyny moich antenatów, pobłażliwém milczeniem, pomijając nicość ich potomka.

Ta chwila zadecydowała o méj przyszłości.

W całém mojém jestestwie nastąpił przewrot, zająłem się pilnie zgłębianiem dzieł, które dotąd nie ściągnęły były méj uwagi; nad dziejami krajowemi spędzałem odtąd dnie i noce, poświęcone dotychczas zabawie.

Owocem tych badań było rychłe wydalenie się z miasta, ongi królującego morzom i krajom, a teraz płaszczącego się przed haniebną tyranją, o tyle słabą na zewnątrz, o ile okrutną w wewnętrznym zarządzie.

Wróciłem do rodzeństwa, zająłem się nawzajem ich oświeceniem, a zwłaszcza bratu ukazałem różnicę między blichtrem a prawdą, całą wewnętrzną zgniliznę na pozór świetnego weneckiego społeczeństwa.

Lecz wszystkie zabiegi około dobra mego i méj rodziny nie uchroniły nas od bezpowrotnéj zguby.

Znasz pan zawiść, z jaką rząd Wenecji ścigał od niepamiętnych czasów szlachtę osiadłą na lądzie. Jeszcze wówczas, gdy służyć rzeczypospolitéj było istotnie zaszczytem, nie dowierzano nigdy lojalności naszéj prowincji, a gdy w miarę wzrastającéj w Wenecji demoralizacji, stopniowo gasła jéj starożytna świetność, powiększyła się i obawa o oderwanie się krainy nadbrzeżnéj i stała się w końcu podnietą do niesłychanych intryg i zbrodni.

Mógłbym zamilczeć o środkach używanych do zniszczenia szlachty friulskiéj i do złamania w niéj ducha niezależności: systematyczne wszczepianie nieprzyjaźni wszystkich przeciw wszystkim, nakaz wzajemnego szpiegowania się, tak w małżeństwie jak w rodzinie, nagradzanie zdrad, odstępstw i każdéj w ogóle popełnionéj niecnoty, daléj wysyłanie w nasze strony dzikiéj bandy, uwolnionych w tym celu złoczyńców, naprzód opatrzonych w rozgrzeszenie — są to tylko drobne rysy wielkiego obrazu martyrologji opanowanych przez inkwizycję krajów, a którą pan wcześniéj pojąłeś i głębiéj odemnie zbadałeś w całym ogromie jéj doniosłości.

Życie lekkomyślne, jakie w Wenecji prowadziłem, nie osłoniło i mnie z rodziną na długo przed podejrzliwością rządu.

Podałem prośbę o pozwolenie méj siostrze zaślubienia niemieckiego dostojnika, który się o nią starał. Wręcz mi odmówiono, upatrując w nas skłonność do obcego stronnictwa, a ponieważ wówczas właśnie podpisaliśmy z bratem zażalenie, przez naszą prowincję na gubernatora podane, znalazła inkwizycja w jedném i drugiém powód porwania nas w swe szpony.

Powołano brata do Wenecji dla usprawiedliwienia się z uczynionych nam zarzutów, a gdy przybył, wtrącono go bez poprzedniego śledztwa i sądu do więzienia pod dach ołowiany. Już to groźbami, już to obietnicami starano się skłonić go do wyznań; lecz on, dalekim będąc od politycznych intryg i spisków, nie miał im nic do wyjawienia.

Dla braku dowodów w końcu uwolnił, wszelako nie ułaskawił go trybunał. Sam go prosiłem listownie, by dla uniknienia nowych podejrzeń nie opuszczał zbyt spiesznie Wenecji; zabawił więc tam jeszcze czas dłuższy, a gdy nie mógł dłużéj oprzeć się tęsknocie za rodzeństwem, powrócił, ale powrócił niestety na to tylko, żeby nas pożegnać na wieki.

W jednym ze świetnych salonów stolicy, gdzie nieoględnie bywał, zadano mu truciznę, a ta trawiła go z niczém niepohamowaną szybkością i zabiła go w naszych objęciach.

Nagrobek dla drogich nam zwłok brata nie był jeszcze wzniesionym, pierwszym nasz żal nieutulony, gdy ów nienawistny naszéj szlachcie gubernator Friulu oświadczył się o rękę mojéj siostry. Z oburzeniem odrzuciła staranie się jego, a z zbolałego jéj serca wyrwały się wówczas słowa, których echo odbiło się w sali sądu inkwizycji.

W owym czasie wrzała cała nasza prowincja żądzą oswobodzenia.

Przekonany o bezskuteczności podobnego przedsięwzięcia, unikałem starannie wszelkiego w tém współudziału, ale rząd wiedząc, że mam śmierć brata do pomszczenia, mni mał widzieć we mnie naczelnika buntu.

Uorganizował więc napad bandy rozbójników na naszą samotnie w górach położoną willę, z nakazem wytępienia, jeżeli się uda, całego mego rodu.

Zawzięcieśmy się bronili z garstką wiernych sług, ale nikczemni napastnicy rozwścieczeni naszym oporem, na cztery rogi podpalili nasz dom. Wtenczas otoczyliśmy moją siostrę, która z bronią w ręku nieulękniona obok nas walczyła i z zuchwalstwem rozpaczy wypadliśmy z palącego się gmachu.

Jam przewodził i na samym progu padłem bez zmysłów, mocno w skroń uderzony.

Nadedniem zaledwie odzyskawszy przytomność, znalazłem tylko gruzy mego domu — kości, popioły i trupy wszystkich moich, którzy po części w płomieniach, po części w walce zginęli. Zostałem samotny na świecie — samotny na zawsze! powtarzając nieustannie te słowa zawierające w sobie szczyt ziemskiéj boleści; nie wiem, ilem spędził czasu nad szczątkami wszystkiego, com nazywał moim.

Widok chłopów zbliżających się z sąsiedniéj wsi, otrzeźwił mię z odrętwienia i rozpaczy o tyle, żem zrozumiał konieczność ucieczki.

Odtąd mogłem być pewny, że trybunał tak ciężko przeciw mnie zawiniwszy, uprzedzając moją zemstę, nieubłaganém prześladowaniem ścigać mnie będzie do ostatniego mego tchu.... Dla tego, znalazłszy pugilares jednego ze sług moich bez wątpienia w ucieczce przezeń zgubiony, a zawierający papiery legitymacyjne, uszedłem w świat, zostawując po sobie mniemanie, jakobym utracił życie wśród pożaru.

Pieszo dobiłem się do Brescia, jako do rodzinnego miasta Andrzeja Delfina, owego lokaja, którego nazwisko przyjąć miałem.

Nikt mię tam nie poznał, bom w przeciągu kilkunastu godzin posiwiał i postarzał o wiele lat, ale szczęściem i fizjog[no]mji Andrzeja Delfina już nikt tam [nie] pamiętał.

Za młodych lat wyszedł on był w [da]lekie kraje i spędził całe życie zagranicą, aż w końcu oparł się w moim ma[ją]tku i tam znalazł śmierć.

Pięć lat zamieszkiwałem Brescię, żyjąc życiem prawdziwego potępieńca; dopiero śmiałe wystąpienie pańskie przeciw rządowi Wenecji, zapaliło we mnie na nowo iskrę ducha.

Z gorączkową ciekawością śledziłem toku pańskiéj sprawy, a gdy patr[...] jego wniosek odrzucony został, [...]

...e do trzymania się drogi, ...tąpił znakomity mąż stanu, ... zaszczyt być następcą. ...buję więc dzisiaj zmieniać ...re pan masz; wypełnisz ...ne, jeżeli się ich trzymać

...rancja.

Paryż 27 listopada.

L. Wakacje izby są na schyłku, 4 grudnia mają się nanowo rozpocząć jéj posiedzenia, w Paryżu czy w Wersalu, pod tym względem nic jeszcze niema pewnego. Za Paryżem przemawia opinja publiczna i różne niedogodności, towarzyszące obradowaniom w Wersalu; między innemi ta, że deputowani, zmuszeni ciągle mieć stosunki ze stolicą, tracą dziennie parę godzin czasu na podróż tam i na powrót. Ale większość izby, z monarchistów złożona, woli niedogodności wszelkiego rodzaju, jak Paryż, w którym jest źle widzianą i gdzie ją do dziś dnia straszy widmo komuny, chociaż zwyciężonéj. Ludzie bojaźliwi, do których przeważnie należą kapitaliści, rentjery, przemysłowcy, w ogóle burżuazja, opowiadają z przerażeniem, że jakkolwiek rozbrojenie gwardji narodowéj odbyło się w departamentach spokojnie, wszakże samo rozbrojenie jest raczéj pozorne, jak rzeczywiste; zwykle jeden gwardzista broń oddał, a dwóch zatrzymało; rząd zaś jest za słaby i boi się nakazać rewizję dla przekonania się, czy wszystka broń została oddaną. Że rząd Thiersa nie odznacza się energją, a co gorsza, nie wie, czego się trzymać, to całemu światu wiadomo, i lękliwe umysły mają słuszność poniekąd, że na nim nie polegają i są w obawie jakiegoś bliskiego wybuchu. Naczelnik władzy wykonawczéj niewątpliwie jest ożywiony najlepszemi chęciami i zapewne nic ani sam nie uknuje, ani komu innemu pozwoli coś uknuć na szkodę rzeczypospolitéj. Ale on wychował się w idejach i uczuciach monarchicznych, jego długi zawód upłynął na usługach monarchji; niepodobieństwo utworzenia rzeczypospolitéj bez republikanów popycha go fatalnie w objęcia partji, które marzą o wskrzeszeniu jakiegokolwiek tronu. Jeźli cesarstwo ma w kim przeciwnika otwartego i nieprzejednanego, to zapewne w Thiersie, a jednak, skoro ważna jakaś posada zawakuje, on ją bez wahania powierza imperjalistom najczystszéj wody. Może przyczyną tego jest brak nowych ludzi, bo gdzie się mianuje posłem takiego Picarda, tam rzeczywiście trudno o ludzi zdolnych. Główną atoli przyczyną takiego, jakby się komu zdawało, dwuznacznego postępowania dzisiejszego rządu jest ta, że ...ałby się wynieść po nad wszystkie ...e i ze wszystkiemi żyć w zgodzie. ...zymanie w charakterze posła przy ... papiezkiéj p. d'Harcourt, którego ...iwie nazywają dlatego posłem du...ym, jakoteż gotowość ofiarowania papieżowi przytułku we Francji, gdyby tenże chciał Włochy opuścić, dowodzi, że i z klerykałami Thiers pragnąłby w dobréj zgodzie pozostać. Oto co w téj mierze on wyrzekł do reprezentantów Francji we Włoszech:

„Chcemy, aby papież wiedział, że gdyby zażądał we Francji przytułku, będzie w niéj przyjęty z największą gotowością, z najszczerszym szacunkiem. Niech nie sądzi, żeby to zmusiło nas do jakiegokolwiek rozwinięcia sił zbrojnych zewnątrz, lub wewnątrz państwa. Wewnątrz poprzestaniemy na czterech policjantach dla utrzymania porządku między tymi, którzy zechcą uklęknąć przed papieżem, by wziąć błogosławieństwo. Papież będzie zupełnie wolnym, a nawet łatwiéj, niżeli w Watykanie, będzie mógł robić nam małe nieprzyjemnostki kościelne.“ Widać z tego, że Thiers z niewymuszoną swobodą prawi o nieprzyjemnostkach kościelnych, które dobrze, jeźli będą małe, ale mogą być i wielkie. Trzeba o tém pamiętać, że papież nie jest tylko kapłanem, udzielającym błogosławieństwa, lecz zarazem osobistością polityczną, która błogosławiąc, spełnia także akt prawodawstwa. A pewnikami tego prawodawstwa są syllabus, encyklika i dogmat nieomylności, których, gdziekolwiekby był papież, z pewnością się nie wyrzecze. Wreszcie Thiers dodaje w końcu, że nie wierzy, aby papież Włochy opuścił. Istotnie przeniesienie papieztwa jest utopją. W chwili, gdy przedstawiciel téj instytucji, która miała swoją epokę blasku i wielkości, zejdzie po stopniach Watykanu i oddali się od brzegów Tybru, głosy ongi słyszane na przylądkach, w głębiach morskich, w górach i dolinach, powtórzą, jak dawniéj, że wielki Pan umarł.

Co będzie robić zgromadzenie narodowe za otwarciem posiedzeń? Kraj oświadczył się prawie jednogłośnie za przymusem szkolnym, nauczaniem bezpłatnem i szkołami świeckiemi, rząd wygotował obszerny projekt do reorganizacji armji, więc sprawa oświaty ludowéj, powszechna służba wojskowa, nadto sprawa finansowa dostarcza materjału do korzystnych i ciekawych dyskusji. Ale przedewszystkiem na porządek dzienny przyjdzie forma rządu. Po srogich próbach, jakie Francja przebyła i z tego, co się dzieje obecnie, mianowicie z najbardziéj uroczystych objawów głosowania powszechnego, ludzie dobréj wiary mogliby się przekonać, że żaden inny rząd oprócz republikańskiego, nie jest we Francji możebny. Lecz niestety! nie wszystkie partje istniejące w kraju, składają się z ludzi dobréj wiary, a tem mniéj dobréj woli. Bonapartyści dokładają wszelkich starań, aby przyszedł do skutku plebiscyt, po którym bardzo wiele się spodziewają rachując jak zawsze na ogłupienie ludu. Członkowie burbońskiéj rodziny zbliżają się niby do siebie, co stronnikom tego domu ma ułatwić ich program działania. *Liberte* donosi, że 60 członków izby pojechało do Lucernu w nadziei sprowadzenia hr. Chambord na drogę czynu przez pewne zmiany w jego znanym manifeście. W Wersalu wiadomości o Burbonach robią wielkie wrażenie; ale jak twierdzi *la Presse*, podług zdania Thiersa ani ks. d'Aumale, ani ks. Joinville nie pochwalą zgody między hr. Chambordem a hr. paryzkim i że ta zgoda, gdyby rzeczywiście nastąpiła, nie może służyć za podstawę żadnéj kombinacji, zmierzającéj do ugrupowania większości zgromadzenia narodowego. W przekonaniu prezydenta rzeczypospolitéj wypadek ten, t. j. porozumienie się dwojga hrabiów, zmusiłby tylko tych członków izby, którzy pragną utrzymania obecnego stanu rzeczy, chwycić się natychmiast środków, to pragnienie uskuteczniających.

Ma to niejaki związek z doniesieniem *Constitutionela*, który pomimo sprostowań ajencji „Havasa“ po raz trzeci utrzymuje, że ze środka lewicy ma wyjść propozycja, która będzie przedłożona zgromadzeniu narodowemu; treścią téj propozycji ma być żądanie, aby izba nadała Thiersowi godność dożywotniego prezydenta rzeczypospolitéj tytułem nagrody za usługi oddane przezeń krajowi. A tak izba, wotując dożywotne urzędowanie Thiersa, zawotowałaby wieczystość swojéj władzy w sposób, o którym już niejednokrotnie była mowa, t. j. przyjmując częściowe odnawianie izby, przez wystąpienie każdego roku pewnéj liczby deputowanych. Takim sposobem konserwatyści środka byliby zmuszeni połączyć się z umiarkowanymi członkami lewicy i może wbrew swojéj chęci utwierdzić rzeczpospolitą, nadając ostateczną sankcję teraźniejszemu prowizorjum. Przyjaciele rządu Thiersa spodziewają się tym sposobem stłumić w samym zarodku zachcianki konstytucyjne, z któremi środek izby wcale się nie tai; więc na tym punkcie sprzymierzyliby się z radykalną lewicą.

Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło, aby obrady komisji departamentowych były co miesiąc streszczane w broszurach i takowe nadsyłane wszystkim radzcom jeneralnym departamentu.

Inspektorowie wychowania wyższego zgromadzają się każdego tygodnia w swojem ministerstwie pod prezydencją Juljusza Simon. Celem tych zgromadzeń jest przejrzenie i poprawienie programu wykładowego w kolegjach i liceach.

— [Z okazji ostatnich uzupełniających wyborów] do rady municypalnéj Paryża pisze *Ind. Belge*:

Wybór trzech radykalnych kandydatów do rady municypalnéj Paryża, obudza gniew, żale i skargi wszystkich reakcyjnych dzienników tego miasta. Słysząc je, możnaby sądzić, że rządy komuny się zbliżają. Elekcja ta, w istocie, w ich oczach podwójnie błądzi: zatwierdzając nowe instytucje i oddając je w obronę ludzi najlepiéj usposobionych do spełnienia tego mandatu w całéj swéj rozciągłości, — uwydatniając być może zanadto jego obowiązki.

Ale, jeżeli wybór głosowania powszechnego jest nader różnych kolorów, — przyczyna tego leży w tych, którzy w cieniu knują bezustannie intrygi na niego i na jasną jego myśl utrwalenia Rzeczypospolitéj we Francji. Na tajne monarchiczne spiski, na napaści ludzi z obecnego rządu, jak i założycieli jego w dniu 4 września, odpowiada Paryż objawem coraz to jaskrawszym swych zasad i swych chęci.

Niemcy.

Pruska izba poselska wybrała na trzeciém swém posiedzeniu plenarném drugim wicemarszałkiem posła Bennigsena 200 głosami z 264 oddanych głosów. Następnie przedłożył minister handlu hrabia Itzenplitz królewskie rozporządzenie, dotyczące ustanowienia komandyt bankowych w Alzacji i Lotaryngji, celem przyjęcia tegoż przez izbę; daléj prawo o wywłaszczaniu, przerobione podług życzeń dawniejszéj komisji izby poselskiéj i prawo o mycie targowym i o zniesieniu zakładów składania. Minister Selchow przedłożył dwa projekta do prawa: jeden z nich dotyczy rozciągnięcia ordynacji podziałowéj z d. 7 czerwca 1821 roku na takie grunta, które nie podlegają wspólnemu użytkowi; drugi dotyczy abluicji ciężarów realnych w obwodzie rejencji wiesbadeńskiéj i pewnéj części obwodu rejencji kaselskiéj. — Minister spraw wewnętrznych przedłożył: 1) projekt dotyczący nasawskiego zabezpieczenia od ognia, którego kierownictwo przejąć ma sejm prowincjonalny; 2) projekt, dotyczący przyjęcia do związku stanowego kilku związków komunalnych w prowincjach saskiéj i nadreńskiéj; 3) projekt, dotyczący zmiany kilku okręgów wyborczych bez znaczenia politycznego. Minister skarbu Camphausen zdał dokładny pogląd na dochody i rozchody w r. 1870. W końcu złożył minister u laski marszałkowskiéj budżet na rok 1872; następnie rachunki z roku 1868 i projekt dotyczący zmiany prawa o opodatkowaniu rękodzieł z lat 1820 i 1861, odnośnie ruchu na młynach.

Nowy ambasador angielski przy dworze berlińskim Odo Russell, przybył do Berlina i stanął w hotelu Royal.

Z wojska heskiego wystąpiło z powodu wprowadzenia nowéj konwencji z Prusami 20 oficerów, po większéj części sztabowych.

Z Hadersleben donoszą, że posła Krügera wybrano na nowo posłem do pruskiéj izby poselskiéj 183 głosami przeciwko 23. Jak wiadomo, pan Krüger nie przyjął wyboru, ponieważ nie chciał wykonać przysięgi na konstytucję pruską i z tego powodu do izby wnijść nie mógł. Wybrano go więc teraz ponownie.

Konferencje, jakie się odbywały pomiędzy pełnomocnikami niemieckimi a francuzkimi, w Frankfurcie nad M. mają być w tym jeszcze tygodniu ukończone.

Rossja.

[Zapatrywania się na sprawy austrjackie — pewne zamiary dotyczące duchowieństwa — komisja do spraw monetarnych — zmiana linji fortecznéj na zachodniéj granicy — ułaskawienie — pr. Osinin].

Prasa rossyjska spogląda na ostatnie wypadki w Austrji, nie tylko z nieukontentowaniem, ale nawet z pewnego rodzaju obawą. Szczególniéj Katkow w całym szeregu artykułów starannie rozstrząsa stan rzeczy w Austrii i przychodzi do przekonania, że obecna jéj polityka jest rezultatem zjazdu w Salcburgu i Gasteinie. A więc jako taka wewnątrz musi być nieprzyjazną Słowianom a na zewnątrz — skierowaną przeciwko Rossji na gruncie sprawy wschodniéj. Podług zdania Katkowa porozumienie Austrji i Niemiec w sprawie wschodniéj z saméj natury rzeczy musi być nieprzyjaznem Rossji.

Interesa Rossji i obu wyżéj wymienionych państw na wschodzie są w zupełnéj sprzeczności z Austrją; tylko w takim razie Rossja mogłaby iść ręka w rękę, gdyby ta się przekształciła w państwo Słowiańskie, lecz w chwili obecnéj mniema Katków, do tego bardzo daleko. Przyjąwszy podobny punkt zapatrywania łatwo już sobie wyjaśnia powody ostatnich wypadków w Austrji. W myśl téj polityki Magyar Andrassy, wróg Słowian zastępuje miejsce Beusta, a ten ostatni udaje się w roli posła do Londynu, z tych samych pobudek przepowiada nowe ustępstwa dla Galicji.

W sprawach dotyczących duchowieństwa i jego położenia w państwie objawia się pewien duch ku reformie. Istniejąca dotychczas cenzura duchowna ma być zniesioną, a do wydawnictw treści religijnéj zastosuje się ogólna ustawa prasowa; daléj jurysdykcja duchowieństwa ulegnie znacznemu przekształceniu, przez zaprowadzenie jawności. Na tém jeszcze rząd niepoprzestaje; w zamiarze jego leży zniesienie samych szkół duchownych, w których silnie rozwijał się duch kastowy. — Podwojona liczba progimnazjów, czyli szkół 5 klasowych z łatwością zastąpi ich miejsce, czego najusilniéj domagają się sami popi, odkąd wadliwość dawnego systemu wychowania w szkołach duchownych stała się dla nich widoczną.

Ale największe starania będą podjęte około podniesienia oświaty duchowieństwa.

W tym celu prasa żąda, aby zdolniejsi wychowańcy duchownych akademji byli wysyłani na zagraniczne uniwersytety, a posady profesorskie w tychże, osadzone tylko przez ludzi mających stopień doktora teologji. Od niejakiegoś czasu w gmachu akademji duchownéj w Petersburgu odbywają się dysputy teologiczne, o czem dawniéj i nie śniło się duchowieństwu prawosławnemu.

Wkrótce zbierze się w Petersburgu komisja tylko co zamianowana do spraw monetarnych. Zadaniem téj komisji jest rozpatrzenie dawnych i ułożenie nowych praw w tym przedmiocie. Jak powiadają, rząd przystąpi do wybicia nowych rubli srebrnych, których wartość w porównaniu do dawnych, będzie znacznie zmniejszoną. Jako powód téj redukcji przytaczają fakt, że od r. 1856—1860 4½ mil. rubli sr. wywieziono zagranicę i tam je przetopiono, przez co powrót ich do Rossji stał się niemożebnym. Na nowe ruble można się spodziewać, że nie będą tak pochopni kapitaliści zagraniczni.

Z Petersburga przybyła do Wilna komisja, która ztamtąd uda się wzdłuż granicy aż do Brześcia litewskiego, aby ułożyć plan wzmocnienia niektórych twierdz lub pobudowania nowych. Zdaniem strategików rossyjskich, kolej żelazna z Warszawy do Terespola na Brześć i daléj do Kijowa musi koniecznie pociągnąć za sobą zmianę linji fortyfikacyjnéj.

Słuchacze uniwersytetu petersburskiego, którzy za rozruchy przed dwoma laty byli usunięci z uniwersytetu, obecnie w drodze łaski otrzymali pozwolenie na ukończenie studjów.

Pr. akademji duchownéj Osinin, znany ze swego współudziału na kongresie staro-katolików w Monachjum, bardzo gorliwie przejął się myślą połączenia prawosławia z ruchem starokatolickim, w celu wykazania jego możności zapowiada obecnie cały szereg publicznych odczytów.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Wadowice, *29 listopada.* — Czytelnia wadowicka zaczyna tryskać nowém życiem. Grono tutejszych profesorów gimnazjalnych świetnie się do tego przyczynia. Prawie co niedziela odbywają się odczyty, które ściągają nadzwyczaj liczną publiczność osobliwie płci pięknéj. I tak, dr. Wierzejski miał wykład „O zmysłności zwierzęcéj,“ prof. Malinowski przeczytał i objaśnił poemat Słowackiego „Grób Agamemnona,“ zaś dnia 19 b. m. prof. Sękiewicz mówił „O opinji publicznéj,“ gdzie trafnie zcharakteryzował dodatnią i ujemną stronę téj moralnéj potęgi świata. Nareszcie obchodzono w czytelni uroczyście rocznicę śmierci Adama Mickiewicza. Program był bardzo stosowny. Na wstępie odczytał prof. Frączkiewicz rozprawę „O życiu i pismach naszego poety,“ następnie wygłosił prof. Malinowski „Odę do młodości“ i jeden ustęp z „Dziadów,“ w końcu tutejsze towarzystwo „Muza“ odśpiewało kilka stosownych pieśni. Musimy więc przyznać, że Wadowice w ostatnich czasach bardzo się podniosły, mieszkańcy zaczynają żyć więcéj życiem narodowém, gdy do niedawna jeszcze mieszczaństwo było niemieckie.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Nowy dramat w 4 aktach pod tytułem **„Baronowa“** (la Baronne) pp. Karola Edmunda Chojeckiego i Edwarda Foussier ściąga do teatru Odeońskiego niezmierne tłumy. Cały Paryż zdaje się chce ujrzeć to dzieło, przeznaczone na stanowcze obalenie francuzkiego prawa z roku 1837 o warjatach, już od kilku lat słusznie z wielu stron potępionego.

Według tekstu téj ustawy, więcéj opiekującéj się interesem społecznym jak osobistą wolnością, zamknięcie obłąkanych albo za takich uważanych, może nastąpić na żądanie każdego, za prostem świadectwem lekarza, bez poprzedniego sądowego upoważnienia. — Ztąd wiele nadużyć, o których już niejednokrotnie pisały dzienniki, ztąd też niezwykłe powodzenie dramatu Baronowa w Odeonie.

Treść bajeczki wymyślonéj przez pp. Karola Edmunda i Foussier na poparcie swojéj tezy jest następująca.

Akcja rozpoczyna się w jedném z modnych miast kąpielowych w Niemczech, gdzie to mrowi się arystokracja różnych narodowości, pomieszana z pewną liczbą oszustów i fałszywych baronowych. Pomiędzy temi ostatniemi błyszczy pięknością, dowcipem, wdziękami niejaka baronowa van Berg wdowa. Jest ona obojętną, przynajmniej pozornie, dla wszystkich swoich czcicieli, być może dla tego że ma już pana w osobie lekarza Yarleya, specjalistę do chorób umysłowych i autora dzieła: o warjactwie dziedzicznem.

Tymczasem baronowa zaciąga sieci na hr. de Savenay 50-letniego bogacza, który zakochany jest w niéj z ogniem..... świecącego pruchna.

Hr. de Savenay cierpi na słabość nerwową, a doktór jego Yarley, nie liczy mu jak sześć miesięcy życia. Nareszcie opuszczają zakład kąpielowy, zdaje się Wiesbaden, aby w Paryżu w pałacu Savenay'ów połączyć swe dusze i ciała węzłem małżeńskim.

Najszlachetniejszy z szlachciców, żeni się z najrozpasańszą i najcyniczniejszą z hultajek.

Zaledwie małżeństwo nastąpiło, przybywa doktór Yarley i oznajmia p. de Savenay w jego salonie, że życzy sobie odebrać baronową Edytę van Berg. Jednocześnie oświadcza hrabiemu, że przybył, aby go ostrzedz, póki czas jeszcze, że baronowa jest istotą, z którą się nik, nie żeni. „Panie, odpowiada oburzony hrabia, zabraniam Panu mówić o niéj w mojéj obecności.“ A ja Panu, woła Yarley z wściekłością, zabraniam się żenić z moją kochanką.“ Położenie staje się drażliwszem ukazaniem się młodéj hrabiny, któréj mąż drżąc ze wstydu i boleści, pyta się czy to wszystko prawda. Doktór Yarley, usiłuje złagodzić skutek tego odkrycia, szepcąc do ucha swéj metresy: „Nie przyznawaj się! zabijesz go!“ Hrabina spuszcza głowę i milczy — hrabia pada zemdlony. Na tem kończy się akt drugi.

W tém miejscu trzeba powiedzieć, że hr. S. nie jest sam na świecie, i że ma prześliczną córkę, zaręczoną ślicznemu chłopcu. Małżeństwo pomiędzy dwojga zakochanemi byłoby już dawno przyszło do skutku, gdyby nie przewrotność Edyty, która u hrabiego zdołała wymódz roczną zwłokę jego.

Pierwszem staraniem hrabiego, przyszedłszy z omdlenia, jest przygotowanie małżeństwa swéj córki. Chce wynagrodzić nędznicę, któréj dał swe nazwisko i wyjechać do Włoch z zięciem i córką. Ale czegóż się nie dowiaduje w chwili swego wyjazdu? Oto, że jego żona nie wstydziła się jawnie do swego sypialnego pokoju wpścia młodego Yarleya i że spędziła z nim noc całą. Teraz gniew męża, zamienia się w uniesienie i wściekłość. Porywa krzesło i wobec córki i służących, zabiera się do ubicia na miejscu hrabiny de Savenay. Wtedy to wylęga się w umyśle téj obrzydliwéj istoty, myśl podania hrabiego za warjata, powołując się na świadectwo doktora Yarleya. Hrabia w istocie zamknięty jest w celi w domu obłąkanych.

Rozwiązanie się zbliża w miarę wzrostu dramatyczności położenia.

Pan de Savenay, posiadając wszystkie zdrowe zmysły, zjawia się jak Otello nocą w pokoju hrabiny, aby ją udusić własnemi rękami.

„A! pani, chciałaś twego męża podać za warjata! A więc on się mści; a ponieważ jest warjatem, zatem jest nieodpowiedzialnym.“

Następuje scena straszna, — w któréj wśród szamotania się, — hrabia dusi baronowę i wyrzuca ją przez okno. — Nie wiadomo jednak dla czego mniemany warjat umiera także, uspakajając swą córkę, która sądząc się dotkniętą dziedzicznością téj choroby, już chciała zerwać ułożone małżeństwo ze swym drogim Rolandem.

Sztuka cała jest okropna, obrzydliwa, cyniczna, nie mniéj jednak obiegnie ona całą Europę, bo dziś pod pozorem realizmu, świat goni za zwierzęcością, cynizmem.

Zwiastun ewangieliczny nr. 11 zawiera: Kazania na 16 niedzielę po św. Trójcy. — Objawienie św. Jana (c. d.). — Wyłożenie najgłówniejszych prawd chrześcjańskich (c. d.). — Święto Bożego narodzenia i łączące się z niém uroczystości. — Nekrologja. — Z kościoła i o kościele. — Ze szkoły. — Jako dodatek: Werdauskie wiadomości misyjne nr. 11.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Gazeta narodowa zarzuca nam brak uczucia narodowego, chciała ona zapewne powiedzieć: że nam brak uczucia gazetonarodowego. Co do tego zaś uczucia jest ono

---

...że ten nowy cios, który we mnie uderzył, krew mą rozżarza i natchnie mnie siłą do czynu.

Zamierzam, co nie powiodło się przy prawém i otwartém postępowaniu pańskiém, dla dobra drogiéj méj ojczyzny, krwawym gwałtem przeprowadzić. Biorę Boga na świadka, że ani osobista nawiść, ani żal za nieszczęścia méj rodziny lub żądza zemsty — nie uzbraja méj ręki! Tylko jak za dawnych czasów uchwały niewidomego sądu, spełniały się na skrytych lub po nad prawami stojących przestępcach, tak dziś, w imieniu świętéj idei sprawiedliwości i ja występuję, jako jéj wyroku — wykonawca.

Kat wyzuty z praw społecznych — na próżno spodziewałby się uznania swych ziomków — lecz ty, panie! nie odepchnij méj krwią zmaczanéj ręki, jeźli mi Bóg, któremu moję sprawę polecam, dozwoli dłoń pańską uścisnąć — w oswobodzonéj Wenecji.

A w każdym razie, nawet jeżeli zginę w poświęcenia dziele i moje plany się rozbiją, pan, który sam jeden znasz moje zamiary, będziesz wiedział, że płaciłem ojczyznie dług święty, jak to niegdyś w pałacu Morozinich nakazało mi jego spojrzenie...

Znajdują się więc i w młodszém pokoleniu Wenecjanie gotowi — umrzeć za ...czyznę!

List ten dojdzie rąk pańskich przez po...dnictwo wiernego mi człowieka, byłe... sekretarza trybunału, a obecnie za grzechy rządu, któremu służył swém piórem, pokutującego w klasztorze OO. Kapucynów zakonnika.

Zniszcz pan ten list i przyjm me pozdrowienie.

Kandjano.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

PRAWO POSTĘPU.

Studjum przyrodniczo-społeczne

przez **Ludwika Masłowskiego.**

(Ciąg dalszy.)

Według filozofji krytycznéj rola osobnika jest daleko mniejszą; działalność jego aczkolwiek nie tyle doniosła, zawsze jednak może zaważyć na szali wypadków dziejowych. Długi szereg faktów historycznych wytworzył już pewne acz niezupełne pojęcie o społeczeństwie, wykazał, że działalność osobnikowa, chociaż często bardzo sprężysta, nikła jednak w porównaniu z działalnością masy. Człowiek zchodzi z piedestału téj niedosięgalnéj wielkości, lecz — *natura non agit saltatum* — nie zstępuje od razu do roli pojedyńczego atoma (jak to wykazały dzisiejsze badania), ale zatrzymuje się w połowie drogi.

Filozofja krytyczna, będąc pod każdym względem stopniem pośrednim między teologją a filozofją przyrodniczą obecnéj chwili, w pojęciach swych zazwyczaj połowicznych trzymała się środków. Człowiek według niéj nie może równoważyć ludzkości całéj, ale zdolnym jest do zmienienia biegu wypadków, nie jest on np. w stanie zniweczyć postępowy ruch społeczeństw, posiada jednak władzę odroczyć go na dalekie czasy. „Gdyby nos Kleopatry był o ćwierć cala dłuższym lub krótszym, a dzieje świata przybrałyby inną postać.“ Tak twierdził Pascul, krystalizując w sobie poglądy filozofji krytycznéj.

Łatwém byłoby udowodnić, że gdyby Kleopatra wcale nawet nosa nie miała, ludzkość jednakże tymi samymi szłaby tory i do tych samych doszłaby rezultatów; że twierdzenie, iż pojedyńczy osobnik może tak zaważyć na szali społecznéj, iż jest w stanie zmienić ruch dziejowy ludzkości, równoważyłoby ze zdaniem, że jeden atom dodany do masy kuli ziemskiéj mógłby przyprawić ją o upadek na słońce. Lecz jak miljony atomów nie sprowadziłyby podobnéj katastrofy (samo się przez się rozumie, że ilość tych miljonów jest ograniczoną i że przekroczenie ich, aczkolwiek nie upadek ziemi na słońce, lecz inne wcale odmienne wywołałoby następstwa), tak też i działalność jednostki niknie w masie czynników społecznych (rozumiemy tutaj taką działalność, do jakiéj natura ludzka jest zdolną, lecz nie jakąś wymarzoną i niebywałą potęgę).

Zatrzymywać się jednak nad obaleniem tych twierdzeń historjozofji krytycznéj, byłoby zbytecznėm. Czytelnik sam dopełni téj operacji umysłowéj, skoro opiszemy prawa przyrodnicze i społeczne, które rządzą rozwojem ludzkości i skoro mu przedstawimy, jaką jest rzeczywiście rola jednostki. Zaznaczywszy przeto ten fakt, że krytycyzm uszczuplił już wpływy pojedyńczych osobistości i przeniósł je po części z dziedziny objawów społecznych do kategorji faktów politycznych — przejdźmy odrazu do rozbioru jakości budulcowéj dogmatów tak jednéj jak i drugiéj filozofji.

Jakeśmy już widzieli za czasów filozofji teologicznéj (używamy tutaj tego przymiotnika chcąc przezeń oznaczyć tak fetyszyzm jak politeizm i monoteizm), utrwalenie istniejącego porządku rzeczy było ogólnym prądem ludzkości. Spekulacja ówczesna nieprzyznając prawa postępu a zatwierdzając stałość i mądrość wszystkich urządzeń (instytucji), w zastósowaniu swém politycznem była uosobionym optymizmem.

Nieuznając wszelkiego rozwoju, każdą zmianę rzeczy uważała jako przeciwną wyrokom bożym, jako niebezpieczną całości bytu politycznego i mogącą ściągnąć gniew niebios. W dążnościach do przeprowadzenia reform widziała najwyższą obrazę istniejącego porządku rzeczy, dostrzegała skażenia obyczajów, upadku ducha, przeczuwała złowrogość zamiarów. Broniła się też energicznie przeciw podobnym dążnościom i albo wytwarzała środki zaradcze, jak np. kasty, albo też uciekała się do środków represywnych i do prześladowania. Musimy jednak zauważyć, że dążność zachowawcza zmniejsza się stopniowo z rozwojem spekulacji. Największą jest u fetyszystów, mniejszą już znacznie za czasów politeizmu, najmniejszą zaś pod panowaniem monoteizmu. I chociaż krwawe wojny religijne wieków średnich wydają się nam ogromem barbarzyństwa, jednak w zestawieniu z prześladowaniem, jakiemu ulegali chrześcjanie za Rzymian, lub na jakie są wystawieni misjonarze u narodów fetyszyskich, tortury i *auto-da-fé* średniowieczne przedstawiają się jako znaczny postęp w tolerancji.

Wobec optymizmu teologicznego, pessymizm rewolucyjny mógłby być wyrazem dążności politycznych spekulacji metafizycznéj. Filozofja ta, zbudowana na czysto podmiotowych postulatach i szukająca wszędzie absolutu, zrozumiała postęp w kształcie nieograniczonym i nieskończonym. Nie odkrywszy praw, jakie rządzą rozwojem ludzkości i nie przypuszczając bynajmniéj, by istniały jakiekolwiek podobne prawa, a przeto nieprzyznając granic wiedzy ludzkiéj, w zastosowaniu swém politycznem posunęła pojęcia swe *ad libitum* i we wszelkiéj przemianie widziała rzecz postępową, a przeto dobrą, korzystną i zapewniającą coś lepszego dla ludzkości. — Burzenie zatém wszystkiego, co istnieje, stawało się koniecznym atrybutem jéj polityki. Skutkiem czego budowanie nowych, trwałych urządzeń było wcale rzeczą niepotrzebną, gdyż nowe postępy muszą je zniszczyć i całą pracę w niwecz obrócić. Absolutna w swéj spekulacji filozofja ta w zastosowaniu swém jest wszędzie ujemną i rewolucyjną. Jako taka odegrała ona bardzo ważną rolę w dziejowym rozwoju ludzkości, oswobodziła bowiem człowieka od więzów optymistycznego lenistwa, wykształciła donióśle jego władze krytyczne i przygotowała umysły do prawdziwie pozytywnych pojęć.

Byłoby zaiste niesprawiedliwém, wykazawszy dodatnią stronę filozofji krytycznéj, nie wspomnieć ani słówkiem o spekulacji teologicznéj. Można byłoby posądzić nas o pewną stronniczość w zapatrywaniach. Tak jednak nie jest. Uznajemy z całą bezstronnością naukową zasługi filozofji teologicznéj i przyznajemy jéj niemniéj doniosłą rolę w dziejach samodzielnego rozwoju umysłów. Spekulacja bowiem, — to jest władza abstrahowania pojęć odnośnych, zdolność skupienia poglądów konkretnych w jedną całość oderwaną, odrzucenie nic nieznaczących różnic w celu odszukania bardzo ważnych podobieństw — spekulacja, powtarzam, wykształcenie swe zawdzięcza filozofji teologicznéj. A jednak jest to jedna z najpotężniejszych władz naszego umysłu i co do stopnia swego rozwoju, a przeto pod względem ilości swéj (nie zaś jakości) odróżnia człowieka dzisiejszego od człowieka przedhistorycznego i od całego świata zwierząt.

Wychwalanie zresztą podmiotowe — (gdyż ono musi być podmiotowém) jednéj lub drugiéj filozofji, oparte na uczuciach wdzięczności, nie jest zaprawdę metodą naukową. Nauka bada stosunki i wyprowadza z nich prawa; czy zaś one są dobre lub złe, dodatnie lub ujemne, nie zajmuje ją to bynajmniéj!

Tak było, gdyż tak być musiało, a dlaczego tak być musiało, zobaczymy wkrótce.

II.

W takim stanie rzeczy znajdywały się idee o rozmaitych objawach społecznych na początku XIX stulecia. Szczupłe grono myślicieli ówczesnych rozpadało się na zwolenników filozofji teologicznéj i na adeptów rozmaitych szkół metafizycznych. Pierwsi coraz bardziéj tracili grunt pod nogami, coraz mniéj rozumieli znaczenie i jakość objawów — i w miarę nowych postępów wypisywali na swym sztandarze coraz wsteczniejsze poglądy. Nieprzypuszczając praw rozwoju, w obaleniu instytucji teologicznych widzieli jakąś ogólną chorobę umysłową ludzkości, jakieś szatańskie opętanie, które najbardziéj oświecone ludy Europy miało według nich doprowadzić do największego barbarzyństwa. Straciwszy podstawę, zaczęli błąkać się w obszarze nowych dążności, a niebędąc już złączeni jednaką praktyką życiową, rozdzielili się na dwa stronnictwa. — Jedni z nich (*de Maistre &c.*) rzucili się na posługi despotom, wezwali na pomoc tyranję, ciemnotę, katusze i przesądy, złączyli się słowem ze wszystkiemi wstecznemi potęgami, by zatrzymać ludzkość w jéj nieokreślonym biegu i zawrócić ją do błogich chwil panowania jednéj wiary i jednéj nauki. Inni znowu (*Lamennais &c.*) mniéj logiczni pod tym względem, chcieli paktować z rewolucją, przystawali na pewne zmiany i ustępstwa w zamian także niektórych ofiar, zamierzali, jedném słowem, odziać dogmata teologiczne w szatę twierdzeń naukowych. Poczciwe ich dążności zagłuszyły im spekulacją, inaczéj bowiem zarazby dostrzegli, iż człowiek na raz i o jednym przedmiocie nie może mieć dwóch pojęć, i że tam, gdzie jest miejsce dla cudu, naukowe badanie jest niemożebném.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

tak zmienne jak łaska pańska, gust kobiet i pogoda jesienna. Dziś *Gaz. Narodowa* nie ma nic przeciwko kandydaturze hr. Wodzickiego i powiada: „iż na zewnątrz arystokrata czy demokrata, stańczyk czy rezolucjonista, ultramontanin czy radykalista,“ skoro przyjmuje program reprezentacji narodowéj, zarówno zasługuje na uznanie. Nie podzielamy tego zdania; samo przyjęcie programu nie jest dostateczném bez należytéj gwarancji, którą daje tylko osobistość kandydata.

Szereg odczytów w sali tow. naukowego na korzyść towarzystwa bratniéj pomocy akademików, odbędzie sie w czasie od 4 do 20 grudnia. Udział w nich wziąć przyrzekli: pp. prof. Pol, Szujski, Dunajewski, hr. Tarnowski, dr. Bełcikowski, dr. Roszkowski docent filozofji prawa i dr. Machalski adwokat kraj. Krzesło w abonamencie kosztuje 3 złr. 20 c., a wstęp na salę w abonamencie 2 zła. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

Od dra Lutostańskiego otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcjo!

W nrze 275 *Kraju* wyczytałem z pewném zdziwieniem wiadomość, jakoby wydawnictwo i redakcja czasopisma *Przegląd Lekarski* przeszła wyłącznie w moje ręce. Zgodnie z prawdą, mam zaszczyt oświadczyć, iż po zapadłéj uchwale zaniechania dalszego, a tak wytrwale i zaszczytnie przez lat 10 prowadzonego wydawnictwa *Przeglądu Lekarskiego* przez oddział nauk przyrodniczych i lekarskich towarzystwa naukowego krakowskiego, a to z powodu oczekiwanego przeobrażenia w akademję, prof. dr. Janikowski pierwszy powziął myśl wydawania *Przeglądu Lekarskiego* własném staraniem, do któréj i ja się przyłączyłem. Nam też jako dotychczasowym członkom redakcji, towarzystwo odstąpiło praw swoich w zupełności. Od pierwszego przeto stycznia wspólnie wydawać będziemy to pismo.

Kraków 1 grudnia 1871.

Dr. *Lutostański*.

Postęp. — W lokalu stowarzyszenia daną będzie w sobotę dnia 2 grudnia zabawa tańcująca.

Wypadek. — Maszynista teatralny Jan Pajgiert, liczący lat 53, ojciec kilkorga dzieci, wczoraj o godzinie 5 wieczorem zabity został w teatrze spadającym walcem. Zwłoki odniesiono do kliniki.

Od komitetu stowarzyszenia wzajemnéj pomocy sybiraków otrzymaliśmy następujące sprawozdanie miesięczne:

W listopadzie wpłynęło do kasy stowarzyszenia: od p. prezydenta dr. Dietla 100 zła., od uczniów z pensjonatu p. Józefczyka 63 c., p. Roman Krzyżanowski z Rozwadowic 2 zła., od p. Patelskiego 3 zła.

Serdeczne za to szlachetnym ofiarodawcom składamy podziękowanie.

Pomieszczeni zostali w obowiązkach: za łaskawém pośrednictwem p. Heppe inżyniera, za konduktora przy kolei żelaznéj w Pascanji w Mołdawji 1; u p. Stan. Koźmińskiego w Sławkach lokaj 1; u p. Aloizego Majera w Pilicy ekonom 1, czeladnik kowalski 1; u p. Aleks. Średnickiego w Kopance guwerner do dzieci 1, służący 1, dozorca przy paleniu węgli i smolarni 1.

W ogóle w listopadzie weszło do pracy i obowiązków ludzi 7.

Wysłano kosztem stowarzyszenia: do Czerniowic 1, do Marjampola 1, do Sulatycz 1, do Chyrowa 1, do Polan 1.

Było na miesięczném stałém utrzymaniu studentów 5, wdowa 1.

Na 40-centowém dzienném utrzymaniu było przez dni 8 jedenastu, przez dni 13 pięciu, przez dni 22 trzech, przez dni 26 jeden.

Sprawiono przybyłym butów par 2 za 4 złr. 40 c., koszul 2 po 70 c., sukmanę sukienną jedną za 3 złr. 50 c.

Są do umieszczenia: pisarz, żonaty, którego żona uzdolniona w krawieczczyznie; rządca dóbr, żonaty, który zarządzał dobrami na Litwie; a przybywają jeszcze nowi.

W drodze z Syberji na etapach i w ratuszu warszawskim znajduje się uwolnionych austrjackich poddanych już tylko 50 kilku.

W powrocie z Syberji na stacji między Permą a Kazaniem, zmarł Juljan Apolinary Strzyżewski, syn emigranta z 1831 r. Jana i Leokadji z Borowskich Strzyżewskiéj; ranny ciężko w oddziale jenerała Wysockiego pod Radziwiłowem, zabrany został w niewolę i osadzony w twierdzy Modlinie, ztamtąd zesłany na Syberją w gub. irkutską. Matka jego owdowiała mieszkała w Bruxelli w r. 1863, zmarła w r. 1835. Syn jéj Juljan miał z sobą listy i różne papiery inne, które zniknęły, a mianowicie kopją testamentu stryja swego Juljana Józefa Strzyżewskiego, spisanego przed notarjuszem we Florencji.

W tym czasie gdy zmarł Juljan Strzyżewski, zbiegł z etapu do katorgi zesłany za przestępstwo fałszerstwa biletów bankowych Manniła Kuźniców, Rossjanin, b. uczeń uniwersytetu kijowskiego czy dorpackiego; ś. p. Juljan Strzyżewski często z nim przestawał, i zapewne wtajemniczył go w rodzinne swoje stosunki, z czego zbiegły Kuźniców nie zaniedba jako fałszerz korzystać, jeżeliby udało mu się przybyć do Galicji i daléj za granicę. Jest on wzrostu miernego, szczupły, blondyn, lat 26, władający dobrze językiem polskim i francuzkim, rysuje szybko i poprawnie.

Od dnia 1 kwietnia 1869 r. do 1 grudnia 1871 r., za łaskawą pomocą i szlachetną protekcją obywateli kraju, pomieszczono w pracy i obowiązkach ludzi 939.

Wiktor Bylicki.

Gołębie podróżujące w Prusiech.—Belgja głównie odznaczyła się postępem w sztuce hodowania gołębi podróżujących; od dawnych lat Belgijczycy posiadają wielką liczbę towarzystw lubowników gołębi, które każą latać w zawody gołębiom, tak jak sportsmeni każą biegać koniom. Owi posłannicy skrzydlaci Belgji kiedyś byli wielką pomocą dla bankierów i spekulantów giełdowych Paryża i Bruxelli; ale od czasu telegrafów elektrycznych, rola gołębi podróżujących ograniczyła się jedynie na tém, że były przedmiotem rozrywki kilku kolumbofilów, dając im sposobność doświadczania wzruszeń gry dość oryginalnéj, to jest zakładów o szybkość biegu w powietrzu. Jednak ta niewinna zabawa, ten rodzaj wyścigów powietrznych przeznaczony był do oddania w swoim czasie wielkich usług Francji w czasie oblężenia Paryża. Po rozpoczęciu oblężenia przez Prusaków, pierwszy balon *Neptune* puszczony został z Paryża w dniu 23 września r. z., a do dnia 30 września cztery balony puszczono. Balony jednak opuszczały Paryż i niosły ztamtąd wiadomości na prowincję, ale wracać nie mogły, zatém z prowincji żadnych wieści tą drogą nie było można otrzymać. To zrozumiano od razu, więc zaraz po wyjeździe pierwszego aerostaty, jeden z członków towarzystwa lubowników gołębi *Nadzieja*, założonego oddawna w Paryżu, udał się do dyrektora poczt i podał taki sposób: „Zabierzcie nasze gołębie podróżujące do łódki balonu, gołębie te odniosą do Paryża depesze, jakie im będą powierzone.“ Drugi balon puszczony 25 września o godz. 11 rano, zabrał trzy gołębie podróżujące. Tegoż samego dnia o godzinie 5 w wieczór jeden gołąb wrócił do Paryża i przyniósł następujące pismo przyczepione do jednego z piór ogona. „Spuściliśmy się bardzo szczęśliwie niedaleko Triele w Vernouillet; zawieziemy depesze do Tours; paczki z listami zostaną oddane.“ W ten sposób poczta powietrzna była zaprowadzona na przekorę Prusakom. Sześćdziesiąt cztery balony wymknęły się z Paryża przez 5 miesięcy oblężenia, zabrały 155 osób, 365 gołębi i 9,000 kilogramów (23,000 funtów) depesz, przedstawiających 3,000,000 listów po 3 grammy. Zdumiewający wynalazek fotografji mikroskopowéj p. Dagron, pozwolił jednemu gołębiowi przynieść na raz do Paryża 20 łupinek kollodjum, ważących kilka decygramów, na których znajdowało się depesz prywatnych i rządowych tyle. iż można było niemi zapełnić jeden tom in 8⁰. Pomimo zimy, pomimo śniegu i mrozu, 75 gołębi zdołało wrócić do Paryża przez owe pięć miesięcy oblężenia. Takie to usługi oddały gołębie podróżujące Paryżowi; ale dziś zapomniano o nich tak dobrze jak o balonach, jak pisze p. Tissandier w *Débats*, nikt nie bada warunków ich hodowli, poprawy rasy tych ptaków tak pożytecznych. Nie we Francji to trzeba, pisze p. Tissandier, szukać tego rodzaju badań, ale w Prusiech! Kiedy my zapominamy już o balonach i gołębiach, Niemcy zajmują się troskliwie naszą pocztą powietrzną, która tak dobrze sprawiała się przez pięć miesięcy z wielkiém ich niezadowoleniem. Zabierają nam nasze wynalazki. W Akwizgranie, w Berlinie, w Magdeburgu, potworzyły się już towarzystwa lubowników gołębi, a tworzą się też i w innych punktach. W pierwszém mieście towarzystwo *Zgoda* założone zostało pod opieką żony ks. Fryderyka-Karola! Znaczną też nagrodę wyznaczył rząd dla gołębi podróżujących berlińskiego chowu.

Teatr. — W sobotę dnia 2 grudnia daném będzie: „Zabobon czyli Krakowiacy i górale,“ opera dramatyczna w 3 aktach, przez Jana N. Kamieńskiego.

Wiadomości urzędowe.

Obwieszczenie do kandydatów stanu nauczycielskiego szkół średnich.

Rada szkolna krajowa widzi się spowodowaną polecić kandydatom stanu nauczycielskiego szkół średnich, by przy ubieganiu się o posady zastępcy nauczyciela przedkładali wraz z podaniem następujące dokumenta:

a) Świadectwo egzaminu dojrzałości;

b) absolutorjum uniwersyteckie;

c) świadectwo odbytych kolokwjów;

d) świadectwo uczestniczenia w ćwiczeniach seminaryjskich;

e) świadectwo egzaminu nauczycielskiego, — jeżeli takowy złożyli.

Przedłożenie więc saméj frekwentacji do otrzymania posady zastępcy nauczycielskiego nie wystarcza i uwzględnioném nie będzie.

Rada szkolna krajowa zwraca przytém uwagę kandydatów na tę okoliczność, że w ostatnich czasach wielokrotnie lecz mylnie rozpowszechniono, jakoby dla gimnazjów okazał się brak samych tylko filologów. Ztąd też kandydaci stanu nauczycielskiego prawie wszyscy rzucili się do studjów filologicznych, nie zważając na to, czy czują w sobie powołanie do tego specjalnego zawodu lub nie; snać chodziło im głównie o jak najprędsze otrzymanie posady nauczycielskiéj. Skutek tego okazał się nienajpomyślniejszy; zjawiło się bowiem niemało — z rzadkiemi wyjątkami — wcale miernych filologów, a zabrakło kandydatów dla nauk przyrodniczych, mianowicie dla historji naturalnéj, dla historji powszechnéj i języków żyjących, jako to polskiego, ruskiego i niemieckiego.

Objaw ten jest wybitnym dowodem, że wielka liczba kandydatów stanu nauczycielskiego nie tyle szuka zawodu dla nauki saméj, jak raczéj dla chleba; że nauka i umiejętność nie są celem ich dążenia, lecz jedynie środkiem. Podczas gdy tylko żywy ruch w dziedzinie nauk i umiejętności, udzielający się wszystkim słuchaczom wydziału filozoficznego jakiéjkolwiek naukowéj gałęzi, harmonijna koleżeńska łączność, skierowana ku celom nauki i umiejętności mogłyby spowodować rozkwit umysłowy i wydałyby z grona młodzieży uniwersyteckiéj mężów nauki i prawdziwych kapłanów umiejętności w rozmaitych jéj kierunkach, — czego kraj słusznie po młodzieży uniwersyteckiéj domaga się i oczekuje. To też rada szkolna krajowa zdolnych tylko kandydatów, i takich którzy dali niezbite dowody pracy i nauki, na posadach nauczycielskich umieszczać i opieką swą otaczać będzie.

Z rady szkolnéj krajowéj.

Lwów 23 listopada 1871.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie izby handlowo-przemysł.
o cenach zboża i produktów
na targu w Krakowie i na Baranie.

Kraków 1 grudnia.

Dowóz zboża na targ wczorajszy na Baranie — z powodu popsutych dróg — był średni; dlatego też i kupców, szczególniéj obcych, na targu niewielu było. Ceny cokolwiek spadły.

Płacono za pszenicę 252 ft. 42—48, żyto 235 ft. 32—35½, jęczmień 202 ft. 24—28, owies 127 ft. 13—15, groch 252 ft. 36—40, proso 237 ft. 35—37 złp.

— Ruch na dzisiejszym targu na Kleparzu niebardzo był ożywiony, a to głównie z braku kupców zamiejscowych. Dowóz w skutek złych dróg był także niewielki. Ceny cokolwiek spadły.

Płacono za pszenicę 170 ft. 10.50—12.25, żyto 160 ft. 8.40—8.90, jęczmień 140 ft. 6.80 do 7.25, owies 100 ft. 3.70—3.90, koniczynę czerwoną 55—60, białą 60—70 zła.

Bochnia 27 listop. — Pszenica 5.50, żyto 4.25, jęczmień 3.25, owies 1.75, groch 5.75, bób 4.75, ziemniaki 1.80, siano 1.30, konicz 1.50, słoma 0.90, funt mięsa 0.18, drzewo twarde 13.50, miękkie 10.50, masa okowity 1, funt masła 0.60.

Ograniczenie targów wołowych. W skutek wybuchłéj zarazy na bydło w obwodzie krajowym berneńskim namiestnictwo tamtejsze rozporządziło, że bydło z Galicji tylko na zaspokojenie miejscowych potrzeb koleją żelazną do Berna, Ołomuńca i Lipnika może być dowożone; odpęd zaś lub odwóz ztamtąd do innych miast lub gmin Morawy tylko za pozwoleniem dotyczących starostw, jeżeli zachodzi potrzeba zaprowjantowania ck. wojska lub z innych ważnych powodów, jeżeli takowe nieodzownemi się okażą, może być wyjątkowo tylko dozwoloném.

Śliwki suszone. — W skutek braku dostatecznéj liczby wagonów zapasowych na kolejach zagranicznych do transportowania śliwek, magazyny na stacji kolejowéj w Peszcie tak są zapełnione, że spółka kolei państwowéj zmuszoną została od środy (dnia 29 listopada) aż do jakiegoś czasu wstrzymać się w Peszcie od przyjmowania śliwek do transportu.

Wrocław 28 listopada.

Obrot tygodniowy na targu wrocławskim.

Powietrze w ostatnim tygodniu było bardzo zmienne; w pierwszéj połowie mieliśmy śnieg i przymrozki, zwłaszcza nocą nadzwyczaj ostre, a następnie przy częstym deszczu było dosyć łagodnie. Sądzićby można, że w północnéj Rosji zima nadobre chwyciła; bo donoszą ztamtąd, iż żeglugę na Newie — z powodu lodów — za zamkniętą uważać należy. Nawet i w Szkocji były już niezwykłe mrozy, które na szczęście po paru dniach w ciepło się zamieniły.

Wczesne te zimna i tak częsta zmiana powietrza mogą tylko szkodliwie wpłynąć na oziminy, i obawa pod tym względem — zwłaszcza w Anglji — była powszechną. To też w tym kraju handel zbożowy zaraz więcéj się ustalił i ożywił, co niebawem na wszystkie targi kontynentu oddziałać musiało. Nagłe jednak złagodnienie powietrza osłabiło nanowo usposobienie targów i znowu wielka w handlu zapanowała cisza; że zaś ceny więcéj nie spadły, to tylko temu przypisać trzeba, że producenci w nadziei lepszych dla siebie czasów niebardzo skłonnymi byli do ustępstw. Czas ten zresztą, jak nam się zdaje, nie jest zbyt daleki; żegluga bowiem tak na Bałtyku jak na morzu niemieckiém wkrótce ustanie, a następnie zmniejszone dowozy znowu wzmocnią usposobienie targów i prawdopodobnie podniosą ceny.

Pod wpływem wiadomości z zachodu giełda nasza zbożowa była bardzo słabo usposobioną, a w skutek tego notowano niżéj:

Za 2000 ft. pszenicy na miesiąc bieżący i na listopad-grudzień 78 tal.; żyta na ten miesiąc $53\frac{5}{8}$ tal., na listopad-grudzień 53 tal., na kwiecień-maj 54 tal., na maj-czerwiec $54\frac{1}{2}$ t.

Targ nasz ostatni przy małym dowozie nie miał żadnego ożywienia; piękne ziarno znalazło jednak dobry pokup, ale średnie i poślednie gatunki były całkiem zaniedbane.

Notowano:

Pszenicę, za 100 kilogr. $6\frac{9}{10}$—8 tal.

Żyto za 100 kilogr. $4\frac{5}{6}$—$5\frac{8}{15}$ tal.

Jęczmień za 100 kilogr. $4\frac{1}{2}$—$5\frac{2}{15}$ tal.

Owies, za 100 kilogr. $4\frac{2}{15}$—$4\frac{6}{15}$ tal.

Groch, za 100 kilogr. $5\frac{8}{15}$—$6\frac{2}{15}$ tal.

Koniczynę, stale, za 100 ft. białéj $19\frac{1}{2}$ do $23\frac{1}{2}$ tal., czerwonéj 17—$20\frac{1}{2}$ tal.

Ziarna olejne. — Rzép za 100 kilogr. $11\frac{13}{30}$—$12\frac{2}{5}$ tal. rzépik $10\frac{9}{10}$—$11\frac{14}{15}$ t.

Okowita spokojniéj; za 100 litrów (100 kwart polskich) 100 stopni Trallesa w miejscu $22\frac{3}{4}$ tal.; na ten miesiąc i aż na kwiecień-maj $22\frac{1}{6}$ tal.

Kurs banknotów austrjackich $85\frac{11}{12}$ tal. za 150 zła., banknotów ros. polskich $82\frac{3}{4}$ tal. za 90 rubli.

Bank rolniczo-przemysłowy
„Kwilecki, Potocki i spółka“
Filja wrocławska.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 29 listopada. Hr. Rudolf Apponyi będzie następcą ks. Metternicha jako ambasador przy rządzie francuzkim.

Praga 30 listopada. Bar. Koller obejmuje jutro posadę namiestnika w Czechach. Huyn mianowany będzie głównodowodzącym w Węgrzech.

Berlin 29 listopada. *Provinzial Corresp.* twierdzi, że parlament nie będzie zamknięty przed upływem tego tygodnia. — Kanclerz książę Bismark jest od tygodnia cierpiący i dla tego nie mógł się znajdować na ostatnich obradach parlamentu, ani uczestniczyć otwarciu sejmu.

Berlin 29 listopada. Drugim wice-prezesem izby deputowanych wybrany został Bennigsen. Rząd wniósł wielką liczbę projektów ustawodawczych, między niemi tyczące się zwinięcia skarbu pruskiego. Budżet na rok 1872 przedstawia wielką nadwyżkę w dochodach. — Rząd chce przeznaczyć $8\frac{1}{4}$ milionów talarów na powiększenie płacy urzędników, nauczycieli i profesorów, na polepszenie uposażenia uniwersytetów i reformy podatkowe.

Paryż 29 listopada. Dzienniki ogłaszają list Rossela napisany wczoraj przed śmiercią, w którym tenże poleca stronnictwu komuny, aby w razie, gdyby przyszło ono kiedy do władzy, nie powodowało się zemstą.

Bruksela 29 listopada. (Posiedzenie izby posłów). Minister skarbu Jacobs oświadcza, że uwolnienie Dedeckera nastąpiło za zgodą wszystkich ministrów.

Minister Kervyn oświadcza w odpowiedzi na dawniéj wystosowane doń zapytanie, że pozostanie tak długo na posadzie ministra spraw wewnętrznych, dopóki go większość izby nie opuści.

Bruksela 30 listopada. *Etoile belge* donosi: Rokowania z Thonissenem spełzły na niczem; król powołał do siebie hr. de Theux.

Wzburzenie zmniejsza się.

Rzym 29 listopada. Poseł włoski przy dworze rossyjskim markiz Carracciolo odjechał wczoraj do Petersburga, gdzie ponownie obejmie dawną swoję posadę.

Opinione donosi, że rząd zamierza przedstawić senatowi wniosek do ustawy o korporacjach religijnych w czasie rozpraw finansowych w izbie niższéj.

Madryt 29 listopada. Według raportu jeneralnego kapitana Hawanny, panuje tam wielkie wzburzenie umysłów, z powodu stracenia za wyrokiem sądu wojennego ośmiu uczniów medycyny za znieważenie cmentarza. Sprawa ta ma być przedmiotem narady ministrów.

Przegląd polityczny.

O rokowaniach ministerstwa w sprawie galicyjskiéj ucichło chwilowo. Najprawdopodobniéj nastąpi teraz prowizoryczne *status quo* co do Galicji; posada ministra dla Galicji nie zostanie na teraz obsadzoną, a rząd czekać będzie uchwał rady państwa. Jeżeli w radzie państwa okaże się większość niemiecka przychylna ugodzie galicyjskiéj, natenczas na podstawie programu téj większości rząd podejmie znowu rokowania z przewódzcami galicyjskiemi. Tymczasem zaś rząd liczy na udział delegacji w radzie państwa — a więcéj mu chwilowo nie trzeba.

W krajach przedlitawskich, w których rozpisano wybory do sejmów, rozpoczęła się już na dobre agitacja wyborcza. Centraliści zadają sobie wiele pracy, aby tym razem sejmy były „legalne“, to jest, aby skład takowych był po ich myśli.

Vaterland dowiaduje się, że cesarz nakazał gabinetowi Auersperga, aby starał się przyjść do porozumienia z Polakami. *Vaterland* wnosi ztąd, że wskutek tego gabinet nowy niedługo istnieć będzie.

W Belgji liberalne ministerstwo Anethan-Dechamps zmuszoném jest podać się do dymisji. Większość izby jest klerykalną, wskutek czego król będzie musiał powołać do steru klerykałów.

Dnia 27 b. m. wykonano w Paryżu wyrok śmierci na Rosselu, Ferré'm i Bourgeois. Komisja ułaskawień odrzuciła również podanie komunisty marsylskiego Gastona Cremieux. To srogie postępowanie rządu i komisji ułaskawień otwiera coraz większą przepaść między rządem a narodem. Rezultat wyborów municypalnych paryzkich jest świeżym protestem przeciwko monarchicznym tendencjom wersalskim.

Zgromadzenie narodowe francuskie ma być w jednéj części zmienione przez wstąpienie nowych żywiołów i wylosowanie pewnéj ilości dzisiejszych jego członków.

Książęta orleańscy kazali sobie oznaczyć miejsca swe w zgromadzeniu, które wkrótce zapewne zajmą.

Odstąpiono od myśli przesiedlenia zgromadzenia do Paryża, a to wskutek ostatnich demonstracji studentów paryzkich.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 1go grudnia. *Wanderer* donosi w wieczorném wydaniu swojém o mianowaniu bar. Pottenburga posłem w Atenach.

Obiega pogłoska, że Pulszky wstąpi do austrjackiéj służby dyplomatycznéj.

Berlin 1 grud. (Rozp... tem wojny.) Prezydent c... względu na polityczne p... żna uchwalać ryczałtowego ... ny na 2 lata; podnosi ważno... liczności, żeby Niemcy były ... jone jak dzisiaj w r. 1874, k... padnie spłata ostatniéj raty wyn... wojennego ze strony Francji.

W ludzie francuzkim panuje silny prąd dążący do odwetu, któryby miał nastąpić najpóźniéj po spłaceniu ostatniéj raty wynagrodzenia wojennego. Rząd francuzki obcy jest temu prądowi i stara się w najlojalniejszy sposób trzymać się układów. Tymczasem końca wewnętrznych wstrząśnień we Francji nie można jeszcze oznaczyć.

Po przemówieniu ministra wojny Roona w tymże samym duchu odrzucono poprawkę, żądającą ryczałtowego budżetu wojny na dwa lata 190 głosami przeciw 84. Budżet ryczałtowy wojny na 3 lata przyjęto 150 głosami przeciw 134.

Paryż 30 listop. Utrzymują, że hrabia Beust przybył do Paryża. Dziś jeszcze uda się do Wersalu, odwiedzi Thiersa, poczém wieczorem wyjedzie do Londynu.

Bruksela 30 listop. *Etoile belge* donosi: Dowiadujemy się, że Thonissen rzeczywiście powołany został do króla; naszém zdaniem, przyjmie on misję i zajmie się utworzeniem nowego ministerstwa z większości parlamentarnéj. Dotąd mu się to nie powodło, ale obecni ministrowie, którzy są skłonni do ustąpienia, wzywają swych zwolenników do popierania Thonissena.

Bruksela 30 listopada. Odbyły się znowu demonstracje przeciw ministerstwu; równocześnie urządzono przeciwdemonstracją wśród okrzyków: „Niech żyją katolicy!“ Część gwardji obywatelskiéj podniosła bagnety do góry. — Tłumy ludu zwróciły się ku pałacowi króla.

Londyn 30 listopada. *Times* upoważniony jest do oświadczenia, że papież nie myśli opuszczać Rzymu. Papież zupełnie jest zdrów. Niema najmniejszéj nadziei, że papież poczyni ustępstwa rządowi włoskiemu. — Hr. Apponyi prawdopodobnie z początkiem przyszłego tygodnia opuści Anglję.

Rzym 30 listopada. Izba wybrała zastępcami marszałka sejmowego Mordini'ego 249, Pisanelli'ego 173 głosami. Wybrano także sześciu sekretarzy i jednego kwestora.

Madryt 29go listopada. Dziennik radykalny *Tertulia* sądzi, że ministerstwo postanowiło odroczyć wybory, jeżeli nie nadejdą pomyślniejsze wiadomości z prowincji. Wypadek wyborów sprowadzi stanowcze przesilenie, jeżeli to rychléj nie nastąpi w skutek różnicy zdań panującéj w ministerstwie.

Rząd postanowił 30,000 wojska wysłać na wyspę Kubę i usunąć jeneralnego kapitana Balamedę.

Correspondenzia utrzymuje stanowczo, że część weksli, złożonych w Madrycie jako rękojmia przez deputację prowincjonalną, sprzedano na giełdzie paryzk... Dziennik ten nie może podać wysoko... sumy, zapewnia jednak, że fakt ten u...downie stwierdzonym zostanie.

Wiedeń 1go grudnia. Przy dzisiejs... ciągnieniu losów z roku 1864 wygr... serja 3171 nr. 19, 250,000 złr.; ser. 2682 nr. 32, 25,000 złr.; ser. 127 nr. 96, 15,000 złr.; ser. 2338 nr. 29, 10,000 złr. Daléj wylosowane zostały serje: 1251, 1638 i 2367.

Kursa. — Wiedeń 1 grudnia godz. 2.— Akcje kredytowe 319.40. — Lombardy 203.60. — Losy z 1860 r. 101.50. —Losy z r. 1864 140.50. — Akcje franko-austr. 130.50.— Napoleony 9.28—.—Akcje kol. galic. Karola Ludwika 260—. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 170.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 163.25. — Akcje banku 817.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 108.75. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 68.—. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 75.25. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 192.50. — Akcje anglo-banku 285.60. — Akcje kolei rząd. 393.50. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 176.50. — Akcje kol. Rudolfa 164.50.— Akcje kolei pardubickiéj 180.50. — Akcje kolei północ. 213.75. — Tramway 237.75. Akcje banku budowy 110.—. — Akcje kolei wschodniéj 126.—. — Akcje kolei ...

Usposobienie giełdy: spokojne.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 1 grudnia.	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 0.39	76 75	75 50
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —167	74 75	73 50
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —209	84 75	83 50
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —177	87 50	86 25
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —2.19	88 50	87 —
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły —149	90 —	88 50
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły— 2.49	91 25	89 25
Akcje kolei Kar. Ludwika	260 75	256 25
„ „ Czern.-Jassy	170 25	163 —
„ banku dla handlu i przemysłu 80	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	97 —	95 —
Losy prem. węgierskie	101 —	99 —
Losy m. Stanisławowa	27 —	25 —
Srebro nowe austryackie	116 50	115 —
Srebro polskie stare	102 50	99 50
Srebro (obrączkowy rubel)	189 50	181 —
Ruble papier. rossyjskie	160 50	159 25
Talary pruskie	175 25	174 —
Dukat obrączkowy	5 60	5 50
20-frankówka	9 28	9 23
Półimperjał rossyjski	— —	— —
WIEDEŃ, 30 listopada.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	58 35	58 25
„ „ w srebrze 5%	67 85	67 75
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	289 —	288 —
„ „ 1839 1/5 „ 100	289 —	288 —
4% rząd. 1854 „ „ 250	94 —	93 75
5% „ 1860 całe „ 500	101 50	101 25
5% „ 1860 1/5 „ 100	116 —	115 —
Rząd. „ 1864 100	143 —	142 50
Como Renten za 20	25 —	24 50
5% Donau Regul. za 100	96 25	95 75

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Węgier. poż. premiow. 100	100 —	99 50
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	67 90	67 60
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	90 —	89 50
Clary.... „ 40 „ mk.	38 —	36 —
Donau Dampfschff. 100 „	97 50	97 —
Keglewicza.... na 10 „	16 —	14 —
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	33 —	32 —
Palfy ..... na 40 „ mk	29 —	28 —
Rudolfa ... „ 10 „ wa	15 50	14 5
Salm ..... „ 40 „ mk	43 —	42 —
St. Genois „ 40 „ mk.	32 50	31 50
Stanisławow. „ 20 „ wa.	27 —	26 —
Tryestu.... „ 100 „ mk.	121 50	120 50
Waldstein.. „ 20 „ „	23 —	22 —
Windischgrätz. 20 „ „	25 —	24 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow.....5%	73 —	72 50
„ galicyjskie ...	75 75	75 25
„ siedmiogrodzkie	76 50	75 50
„ węgierskie	79 75	79 25
Ind. węg. z klauz. 1867	79 —	78 50
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	109 25	109 —
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	287 —	286 50
Anglo-hungaria „ 80 „	100 —	99 50
Boden Credit austr. 80 „	260 —	258 —
„ „ węg. 80 „	138 50	138 —
Centralbank austr. 80 wa.	61 —	59 —
Credit Anstalt „ 160 „	321 —	320 80
Depositenbank „ 80 „	85 50	85 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	— —	980 —
„ bank czeski 100 „	— —	150 —
Franco austr.... 80 „	132 50	132 —
„ węgierskie 80 „	98 50	98 —
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	— —	— —
„ Landsbk Lwów 80 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	216 —	214 —
Hypot. galicyjs. 100 „	— —	123 —
Nationalbank..........	817 —	815 —
Unionbank .. za 200 „	282 —	281 50
Vereinsbk austr. 80 „	108 50	108 —
Verkehrsbank .. 200 „	193 —	192 50
Wechslerbk wied. 80 „	197 —	196 50

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 „	105 50	104 50
Wien. Bnk Verein 80 „	247 —	245 —
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	127 —	125 —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	185 50	185 —
Böhm. Nordbahn 150wa.	145 50	145 —
„ Westbahn 200 „	261 50	260 50
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	173 —	171 —
Elisabeth .... 200mk.	246 50	246 —
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	211 50	211 —
Ferdin. Nordbhn 1000mk.	2140 —	2135 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	213 50	212 50
Gal. Karl Ludw. 200mk.	260 —	259 50
Kaschau Oderberg 200wa.	90 —	189 50
Lemb. Czern. Jassy 200 „	169 75	169 25
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	135 50	135 2.
„ na 126 srbr. 80wa.	81 —	80 —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	221 75	221 25
„ lit. B. „ 200 „	187 50	187 —
Praga-Dux „ 150 „	114 75	114 25
Rudolfbahn „ 200 „	165 00	164 75
„ na 162 „ 80wa.	— —	— —
Siebenbürger I. „ 200 sr.	176 50	176 —
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	394 —	393 —
Südbhn (Lombard.) 200wa.	202 20	202 —
Süd-nord Verbind. 200mk.	179 50	178 50
Suez-Canal fr. 500	— —	— —
Theissbahn ..... 200wa.	255 —	254 50
Tramway wied. .. 200 „	233 —	232 —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	161 50	160 50
„ Nordostbh. wa. 200 „	163 75	163 25
„ Ostbhn (128 sr) 80wa.	126 25	126 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	110 50	110 —
„ Wied. ... 80	132 —	131 50
Borysław. Petrol. ... 200	— —	— —
Forstprodukte 200	33 —	32 50
Hotel Wied. 200	236 —	234 —
Inneberg hut 100	147 2	146 75
Masz. cegiel. wied... 200	57 —	54 —
„ „ i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 80	89 —	88 —
Schlöglmühle Pap... 80	96 50	95 50
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd.Kr. los 5% sr.	104 75	104 50
„ „ 33 lat los 5% wa.	86 75	86 50
Centr. Bd. Cred. 40 5½ %	96 —	95 50
Galic. Tow. kred. ... 4%	75 —	73 —
„ „ „ ... 5%	— —	83 —
„ Banku Hyp. ... 6%	88 75	88 25
„ Bank. Włoś.... 6%	90 75	90 50
Nationalbank m. k.. 5%	— —	— —
„ w. a... 5%	89 10	88 90
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	95 50	95 —
„ „ 50 „ 5½	92 25	91 75
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 75	88 25
„ „ „ sr. „ „ 5%	105 50	104 50
Węg. tow. kred.... 5½%	90 —	89 50
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	93 10	92 90
Böhm. Nordbahn 5% „	101 70	101 40
„ Westbahn 5% „	— —	93 50
Elisabeth ...... 5% „	95 50	95 —
„ 1869—70 5% „	— —	102 50
Ferd. Nordbh m.k. 5%	90 50	90 —
„ „ w. a. 5%	87 50	86 50
„ „ „ 5% sr.	105 —	104 50
Franz. Josef „ 5% „	100 30	100 10
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	— —	104 —
„ II. em. „ 5% „	100 75	100 50
„ 1871. III. „ 5% „	98 25	98 —
Kasch. Oderb. „ 5% „	92 50	92 35
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	79 50	79 25
„ II. 1867 „ 5% „	90 50	89 50
„ III. 1868 „ 5% „	84 75	84 25
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	86 75	86 —
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	100 15	100 —
Rudolfbahn „ 5% „	91 10	90 75
Siebenbür. I. „ 5% „	90 50	90 2
Staatsbahn 500 fr. szt	136 50	136 —
Südbahn (Lombardy) „	111 75	111 25
„ złr. 200 5% sr.	93 20	93 —
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	— —	— —
„ „ w. a. 5% sr.	97 —	96 80
Theissbahn.. „ .. 5% „	— —	— —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% „	88 50	88 25
„ Nrdost 300 5% „	87 10	86 90
„ Ostbhn 300 5% a	87 25	87 —
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½ %	98 90	98 75
Hamburg „ 2½ „	86 80	86 70
Londyn „ 2 „	117 —	116 80
Paryż „ 5 „	45 25	45 20
Monety:		
Dukat ważny	5 57	5 56
20 frank. austr.	— —	— —
„ francuz.	9 29	9 28
Srebro	116 75	116 50
Talar pruski	175 —	174 75
LWÓW, 29 listopada.		
Akc. banku hip. gal. 100	126 50	124 —
„ „ krajow. 80	64 —	— —
Listy zast. galic.... 5%	84 —	83 50
„ „ „ ...4%	74 30	73 75
„ . banku hip. 6%	89 10	88 70
„ „ włościań 6%	91 50	90 50
Obligi ind. galicyj. 5%	76 2	75 75
Półimperjał ros.	9 58	9 42
Rubel srebrny obrączk.	1 90	1 84
„ . papier.	1 61	1 59
WARSZAWA, 29 listop.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 31	7 29
„ Paryż 300 fr. 10 d.	85 80	— —
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	92 70	— —
Akcje kol. warsz.-wied.	— —	91 25
„ „ warsz.-bydg.	67 75	67 25
„ „ warsz.-teresp	— —	116 50
Listy zast. serji 1.. 4%	88 92	88 59
„ „ „ 2.. 4%	87 76	87 26
kupon ubiegły	1 74	— —
„ „ nowe.... 5%	88 40	88 10
kupon ubiegły	2 18	— —
„ likwidacyjne.. 4%	74 10	73 86
kupon ubiegły	1 97	— —
BERLIN d. 29 listopada	talar.	talar.
Oblig kol. rumuń. 7½%	—	43½

[O]strzeżenie.

[Podpi]sany oświadczam publicznie niniej[szém, że żadn]ych weksli z moim podpisem wysta[wionych n]ie akceptuję i takowych nie wypłacam.
[...]w d. 24 listopada 1871 r.
Edmund Kromer.

LICYTACYA

win zagranicznych, likierów i spirytusów odbędzie się d. 4-go grudnia b. r. o godzinie 9-téj przed południem

w magazynach Banku Galicyjskiego dla **Handlu i Przemysłu w Krakowie** przy ulicy Warszawskiéj Nr. 139 na Kleparzu. 2504(1-2)

WAPNO!

Zarząd pieca wapiennego w **Czernichowie**, zawiadamia niniejszém, że z uwagi na właściwy i najdogodniejszy czas przysposobienia materjałów do przyszłéj budowy, przyjmuje jeszcze zamówienia na taką dostawę

z pieca rumfordzkiego.

Filia Banku dla Handlu i Przemysłu w **Tarnowie** uproszona do przyjmowania wszelkich zamówień dla tamtejszéj okolicy. 2505(1-3)

---

wieś:

LUTOWISKA

w starostwie Samborskiém, pół mili od stacyi kolei Dniestrzańskiéj, obejmująca 280 morgów roli, 55 łąk, 15 pastwisk i 85 lasu wysokopiennego, jest pod korzystnemi warunkami, z inwentarzem, lub bez inwentarza do sprzedania.

Bliższe warunki udziela adwokat Dr. Witz w Samborze — Zarząd ekonomiczny w Nadybach, poczta Sambor, lub właściciel we Lwowie, ulica Sykstuska Nr. 117, pierwsze piętro. 2468(2-3)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzania na powierzchnię ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywotniejszych wewnętrznych części organizmu.— Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają **Papier Wlinsi na katary, grypę, zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych (bronchitis), reumatyzmy w lędźwiach i nerwach biodrowych itp.** Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu oprócz świerzbienia.

Dostać można w Krakowie w aptece **pp. W. Redyka i Trauczyńskiego**; we Lwowie w aptece **p. Piotra Mikolascha**; w Brodach w aptece **M. Kullaka**; w Warszawie w składach materjałów aptecznych **pp. Galle, Mrozowskiego i Ludwika Spies**; w Wilnie w aptece **p. Chrościckiego** 2166(15-22)

Adwokat

Dr. Oskar Berggruen

otworzył biuro swoje

w Wiedniu, Wipplingerstrasse, 29

i załatwia wszelkie korespondencye i podania **w języku polskim.**
2484(2-8)

SZPRYCOWANIE BROU

Jedyny środek hygieniczny zabezpieczający i niezawodnie leczący wszelkie śluzotoki i upławy tak świeże jak i zadawnione. — Dostać można w Paryżu u wynalazcy **BROU**, Boulevard Magenta Nr. 158 — w KRAKOWIE u p. **W. Redyka** aptekarza, oraz we wszystkich znaczniejszych aptekach celniejszych miast Europy i innych części świata. 2167(15-17)

Reumatyzmowe Płótno
(Gichtleinwand)
przeciw wszelkim
reumatycznym cierpieniom,

mianowicie jako zachowawczy środek przeciw podagrze, róży, spruchnieniu członków i kolkom, zarazem przeciw każdéj słabości reumatycznéj, jako to: kurczowi, bólowi głowy, bólowi twarzy, szumieniu uszów, bólowi piersi, pleców i krzyżów z najpewniejszym skutkiem poleca się.

W pakietach z objaśnieniem po 1 złr. 5 ct. w. a. w. a. Dubeltowe na zastarzałe słabości po 2 złr. 10 cent. wal. austr.

Jak również sławny paryski

Plaster Uniwersalny
przeciw
wszelkim ranom, przeziębieniu członków i odciskom.

Jeden słoik z opisem użycia kosztuje 35 centów i jest do nabycia w KRAKOWIE w aptece pana ERNESTA STOCKMARA i we LWOWIE w aptece p. ZYG. RUKERA. 2479(2-6)

FABRYKA SPECYALNA
Ziarnek i Cukierków lekarskich GARNIER i LAMOUREUX
w Paryżu, 10 rue de la Perle.

Od 1853 r. epoki założenia fabryki, liczba tych preparatów znacznie się zwiększyła na żądanie lekarzy, którzy z każdym dniem nowe szczęśliwe znajdują ich zastósowanie. Najwięcéj używane są:

Ziarnka: Digitaliny, Atropiny, Waleriatu atropiny, Kwasu arsenikowego, Arseniatu potażu i sody, Arseniatu żelaza, Węglanu żelaza itp.

Cukierki: Santoniny, Mleczanu i Węglanu żelaza, Jodku żelaza, Bismutu, Siarczanu [...]ny, przeczyszczające Andersona, itp.

Dostać można w aptece **Wiktora Redyka** [...]wie, jak również katalogu wszystkich in[...]tów. 2169(8-12)

SUBIEKT

mogący się wykazać dobremi świadectwami, może znaleść miejsce zaraz w handlu **F. Friedleina** w Krakowie. 2672(4-5)

Losy k. prusk. loteryi

I. klasy przesyła za gotówkę: **oryginalne:** 1/4 7 1/2 tal., **udziały:** 1/8 2 tal., 1/16 1 tal., 1/32 1/2 tal.
C. Hahn w Berlinie Jerusalemer Str. 11.
2089(5-9) dawniéj Neanderstrasse 34.

! Przed matactwem się ostrzega !



W ostatnich czasach kupczący zabawkami i posiadacze bazarów zaczęli przybierać sobie nazwiska fabrykantów zegarów i piszą nawet ostrzeżenia, a ogłaszają zupełnie powszednie i bez wartości zegarki za prawdziwe angielskie.— Wielokrotne użalania się, które nas dochodzą, zniewalają nas do ostzeżenia P. T. Publiczności przzd tém matactwem, by nie poniosła przez to szkody.

Dajemy pisemne poręczenie na lat pięć na każdy nasz zegarek i przyjmujemy napowrót każdy zegarek, który się nie podoba — właściwie zamieniamy na inny, dając dowód najwiekszéj rzetelności.

Skład nasz jest największy w Austryi i można dostać zawsze nawet najrzadszy zegarek.

CENNIK
najlepszych i najtańszych
w świecie zegarków.
Największa fabryka w Austryi

FILIPA FROMM'A,

Rothenthurmstrasse Nr. 9, naprzeciw Wollzeile, Wiedeń.

Za 90 centów 1 paryzki zegarek brązowy.

T y l k o

- **7** złr. prawdziwy angielski zegarek cylindrowy, na 6 kamieni, z kryształowem szkiełkiem, dobrym łańcuszkiem z złota talmi, pokrowcem skórzanym i pismem poręczającém na trzy lata. Zegarki te mogę polecić najlepiéj każdemu dla ich pewnego i regularnego chodu.
- **8, 9, 10** złr. prawdziwy srebrny zegarek cylindrowy z kryształowem szkiełkiem, skazówką sekundową, dobrym łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medalionem i piśmiennėm poręczeniem.
- **12** złr. srebrny zegarek cylindrowy z szczerozłotą odskakującą kopertą, mocnem kryształowem szkłem, łańcuszkiem, medaljonem z złota talmi i pismem poręczającem.
- **15** albo **20** złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek ankrowy, savonette z dwiema kopertami, bardzo pięknėm rzeźbieniem, łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i pismem poręczającém.
- **12** albo **13** złr. prawdziwy angielski zegarek cylindrowy z 2 kopertami, łańcuszkiem z złota talmi i medalionem.
- **18, 20, 25** złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek ankrowy z 2 kopertami, łańcuszkiem z złota talmi i medalionem.
- **15** albo **17** złr- prawdziwy angielski zegarek remontoir-Princ of Wales- najmocniejszego kalibru z kryształowem szkiełkiem, przyrządem niklowym z prawdziwego, dobrego złota talmi; zegarki te mają przed innemi tę zaletę, że mogą być nakręcane bez kluczyka; do tych zegarków otrzymuje każdy darmo łańcuszek z złota talmi i piśmienne poręczenie.
- **12** złr. prawdziwy angielski zegarek z dobrego złota talmi, cylinder najnowszego kształtu, z 2 kryształowemi szkiełkami, przez które widać zamknięty przyrząd łańcuszkiem złota talmi, medalionem i pismem poręczającém.
- **12** złr. zegarek z złota talmi, z 2 kopertami, savonette, z kryształowemi szkiełkami i niklowem przyrządem, łańcuszkiem z złota talmi, medalionem, pokrowce skórzanym i pismem poręczającem.
- **12, 15, 17** złr. malutki zegarek damski z prawdziwego srebra szczeropozłacany, z łańcuszkiem z złota talmi i pismem poręczającėm.
- **17** albo **18** złr. prawdziwy angielski, najlepiéj w ogniu złcony srebrny zegarek chronometr, z 2 zakrywkami, najpiękniéj emaliowany, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medalionem i pismem poręczającém.
- **17** albo **20** złr. prawdziwy angielski zegarek ankrowy z najlepszego srebra na 15 kamieni, z łańcuszkiem z najlepszego złota talmi, medalionem, skórzanym pokrowcem i pismem poręczającem.
- **19** do **22** złr. srebrny zegarek remontoir, nakręcany bez kluczyka, z łańcuszkiem z złota talmi i medalionem.
- **22, 25, 27** złr. złoty zegarek damski z łańcuszkiem, medalionem i pismem poręczającém. Daléj 45 do 65 z brylantami.

Wszystkie zegarki są pierwszéj jakości, i nie trzeba ich mieszać z innemi powszedniemi.

Srebrny cylinder z 2 zakrywkami 15 do 17 złr.
" " z kryszt. szkiełk 14 do 17 złr.
" ankr. zegarki na 15 kam. 16 do 19 złr.
" " " lepsze z srebrną zakrywką 20 do 23 złr.
" " zegarki z 2 zakryw. 18 do 23 złr.
" " " lepsze 24 do 28 złr.
" " " wojskowe z 2 zakrywkami 24 do 28 złr.
" " remontoiry prawdziwe nakręcane przy uszku 25 do 30 złr.
" zegarki remontoiry z 2 zakrywkami 35 do 40 złr.
" ankrowe wojskowe remontoiry 38 do 45 złr.
Złote damskie zegarki emaliowane na 4 i 8 kamieni 30 do 36 złr.
" " zegarki emal. z dyamen. 38 do 48 złr.
" " " z kryszt. szkiełk. 36 do 45 złr.
" " " z 2 zakryw. 8 kam. 40 do 48 złr.
" " " emal. z dyam. 50 do 66 złr.
" " " ankr. na 15 kam 35 do 40 złr.
" " " " lepsze z złotą zakrywką 45 do 60 złr.
" " zeg. ankr. z 2 zakryw. 55 do 58 złr.
" " " " z złotą zakrywką 65, 70, 80, 90, 100 do 120 złr.
" ankrowy z kryszt. szkiełk. 45 do 75 złr.
" damskie ankrowe zegarki 45 do 48 złr.
" " " " z kryszt. szkiełk. 45 do 60 złr.
Złote damskie zegarki ankrowe z 2 zakrywk. 50 do 56 złr.
" remontoiry 70, 80, 90 do 100 złr.
" chronometry złr. 250, 500, 1000 z remontoarami lub bez nich.
" remontoary z 2 zakrywkami 100, 110, 120 do 150 złr.
Srebrne łańcuszki do zegarków złr. 2.50. 3, 4, 5, 6, 7, 10 do złr. 12.
Złote łańcuszki złr. 18, 20, 25, 30, 35, 40, 50, 60, 70, 80, 90, 100.
Budziki z zegarem 7 złr.
" " które zarazem zapalają światło 9 złr.
" bezpieczeństwa z przyrządem strzelającym który zapala także światło, 14 złr.
Paryzkie budziki w prześlicznych brązowych zakrywadłach złr. 12, 13, 14.
Wspaniałe muzyczne wyroby, melodiony z niebiańskiemi głosami i mandolium et tremolo, wygrywają najnowsze utwory Strauss'a, Ziehrer'a, Offenbacha, Meyerbeer'a, Rossini'ego i innych. 1 sztuka z 4 aryami, 7 złr. 80 c. z 6 aryami 18 złr.
Fotograficzne album z muzyką złr. 8, 10, 12, do złr. 15.
Tabakierki z muzyką 7 złr. 50 c.
Puszki na cygara z muzyką 18 złr.
Schowek na potrzebne rzeczy do szycia z muzyką 15 złr.
Zegarki pendułowe własnego wyrobu z poręczeniem na 5 lat:
Codzień naciągane 10, 11, 12 złr.
Co 8my dzień nacią. 16, 17, 18, 19, 20, 22 złr.
" " " " z godzin. i półgodz. 30, 33, 35 złr.
Co 8my dzień naciąg. z rep. kwadr. i godzin. 48, 50, 55 złr.
Regulatory miesięczne 28, 30. 32 złr.
Zegary kantorowe 10, 15. 20 złr.
Zegary kawiarniane 15, 25, 30 złr.

Wielka naprawialnia.

Stare zegary, częstokroć drogie pamiątki rodzinne, naprawia się i odnawia. Ceny za naprawy z poręczeniem na 5 lat złr. 1.50, 3, 5 do 10 złr.

Jedyny i wyłączny skład
prawdziwych angielskich **zegarków E. i E. Emanuel'a w Londynie.**
Przez szczególne zamianowanie nadwornego dostawcy J. K. Miłości Wiktoryi, król. Wysok. księcia Wales i księcia Edymburgskiego, JMci. Sułtana i J. L. Mci Portugalii.

Listowne zamówienia
wykonuje się w 24 godzinach za wypłatą należytości w urzędzie pocztowym przy odbiorze lub za przesłaną gotówkę. Na szczególne żądanie przesyła się także do wybioru zegarki i łańcuszki za pobraniem pocztowem i zwraca się pieniądze za rzeczy niewzięte.

Ceny naszéj fabryki są zawsze niższe od najniższych gdzieindziéj, a urządzenia nasze stosują się zawsze do wymagań czasu.

Wszyscy, którzy życzą sobie zamawiać nowe,
Wszyscy, którzy życzą sobie zamienić stare na nowe,
Wszyscy, którzy życzą sobie zamienić gorsze na lepsze, raczą się udać do téj firmy.

Stare złoto i srebro, papiery państwowe przyjmuje się w zapłacie po najwyższych cenach.

2400 (4-?) **Uhren-Fabrik** von
Ph. Fromm, Rothenthurmstrasse 9, **Wien.**

PIERWSZE DZIWO PRZYRODY
mężczyzna i kobieta w jednéj osobie, żyjący,

co najznakomitsi professorowie uznali za nadzwyczaj ciekawą rzecz.

Widzieć można codzień od godziny 10 zrana do godz. 7 wieczór w hotelu pod „białym Orłem" przy ulicy Floryańskiéj w pokoju Nr. 5.

Wynagrodzenie 1 złr. w. a.

Wstęp tylko dla dorosłych.

Dla kobiet pokój osobno.

!Już nie potrzeba frotera!

Angielska połyskująca pasta kauczukowa

do najtrwalszego, najpiękniejszego i najtańszego zapuszczania wszelkich podłóg. 2303(7-20)

Ten **najkorzystniejszy wynalazek** odróżnia się od wielu do zapuszczania używanych lakierów, itd., szczególnie przez to, że skutkiem nader szczęśliwie udanego składu chemicznego, w połączeniu z kauczukiem — pasta nabrała właściwéj **ciągłości**, co zapewnia jéj trwałość, przeto podłoga nią zapuszczona **urąga wszelkim zniszczeniom**, a przy jakiéjkolwiek staranności, kilka lat pozostaje piękna.

Główny skład dla Galicyi w **Krakowie** u. p. **Jakóba Goldwassera** przy ulicy Grodzkiéj Nr. 70. — Filia w **Tarnowie** u p. **B. Ringelheima.**
1 pudełko wystarczające na 1 pokój, kosztuje 1 fl. 30 cent.

Suchoty w wysokim stopniu
zupełnie wyleczone.

2322(2-3)

Do pana **Jana Hoffa** nadwornego liweranta, główny skład **w Wiedniu, Kärntnerring 11.**

Wielmożny Panie! Przed dwoma laty chorowała moja żona na zapalenie płuc, a gdy nareszcie wyzdrowiała, ujrzałem przerażony, że w skutek złego i niedokładnego leczenia **rozwinęły się suchoty i pomimo wszelkich zaradczych środków przybierały coraz groźniejsze rozmiary.** W oczach nikuęła moja żona i niespokojny, widziałem zbliżającą się prawie z pewnością tę straszną chwilę, w któréj odumrze mnie i małe dzieci.

Wtedy spostrzegłem w dzienniku ogłoszenie **o pańskim ekstrakcie słodowym. — Jak tonący chwyta się słomki, by uratować swe życie tak i ja uciekłem się do tego środka, w którym widziałem ostatnie promyki nadziei, ostatnią kotwicę życia i zamówiłem 20 flaszek tegoż extraktu. Niby gasnąca lampa w pierwszych początkach leczenia Pańskim ekstraktem słodowym, przychodziła jednakże widocznie do sił moja małżonka i nareszcie odzyskała zdrowie na największą pociechę moją i naszych dzieci; odtąd jest zupełnie zdrowa do dzisiejszego dnia. — Skutek ten zawdzięczam najpierw Bogu, a potém Panu;** dla tego, gdy mnie zapalenie płuc przykuło do łoża i z wielką trudnością wyrwałem się z objęć śmierci, a teraz przychodzę do zdrowia, całą nadzieję pokładam w pańskim ekstrakcie i szukam w tym doświadczonym leku zupełnego wyzdrowienia i upraszam Wielmożnego Pana o przysłanie mi 30 flaszek ekstraktu słodowego za pobraniem pocztowém koleją do Lwowa, a potém pocztą do Doliny. — **Wynurzając Panu najserdeczniejsze dzięki za skuteczną pomoc w chorobie moiéj żony** i z upragnieniem oczekując najrychlejszéj przesyłki tych zamówionych 30 flaszek, zostaję z prawdziwém poważaniem dla Wielm. Pana. Uniżony sługa.

Dolina, 24 sierpnia 1871 r. **Franciszek Theiner**, w. r. c. k. dozorca kadzi w żupach.

Ostrzeżenie przed fałszowaniem i podrabianiem.

Na wszystkich etykietach moich wyrobów słodowych znajduje się mój własnoręczny podpis. **Johann Hoff.**

Jedynie prawdziwe i doskonałe dostać można u p. **Jakóba Goldwassera** przy ul. Grodzkiéj Nr. 70, obok księgarni p. Wildta, w aptece p. **Trauczyńskiego** przy ul. Florjańskiéj, u p. **Józefa Jahna** w Rynku Głównym, u p. **Wilhelma Fenz'a** w Rynku Głównym, naprzeciw kościoła ś. Wojciecha i u pana **Józefa Goldwassera** w domu Deichesa na Stradomiu **w Krakowie**; — u p. **W. T. A. Wielogórskiego w Tarnowie**; u p. **M. Kozłowskiego w Przemyślu** — u pana **Kazim. Korpantego w Mielcu**; — u p. **L. Kartagenera w Radomyślu**; — u p. **J. Okołowicza i Synów w Sanoku**; u p. **B. Körbel'a w Nowym Sączu.**

ADMINISTRACYA

Browaru Piwnego w Wojniczu

zawiadamia,

że z powodu znacznego podrożenia produktów do wyrobu piwa służących, a mianowicie: jęczmienia, chmielu i węgla, zmuszoną jest podnieść ceny piwa na wiadrze po 1 złr. w. a. 2499(2-3)

PROSZEK ODWANIAJĄCY
(desinfekcyjny).

Według naukowych doświadczeń środek ten jest najpewniejszy do zniszczenia zarodków chorób epidemicznych, jak: **cholery, tyfusu, ospy** itd., oraz odwaniający najdokładniéj wyziewy smrodliwe i zdrowiu szkodliwe, tworzące się w szpitalach, mieszkaniach, kloakach, śmietnikach, zlewach, stajniach, itd, — przyrządzony przez

Bogdana Hoffa
2206(5-?) Aptekarza pod koroną w Krakowie.

Cena: Funt wagi wied. 12 ct. w. a.

Przesyłki franko. — Przy większych obstalunkach rabat.

ROSSYJSKI SKŁAD HERBATY

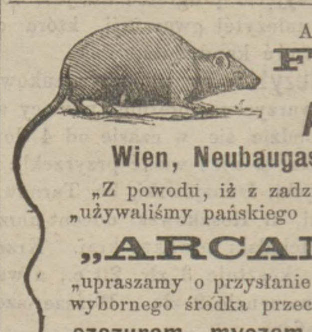
Domu Zleceń Rolników pod firmą
Br. A. Gostkowski w Czerniowcach.

70 filij w Galicyi. 2410(5-8)

Herbata na wystawie nagrodzona.
Funt wagi rossyjskiéj 3, 4, 5, 8 i 15 fl. — Proch herbaciany funt 1 złr. 60 cent.

Browar piwny

z aparatem w Lipnicy murowanéj, przy trakcie głównym, dwie mile od kolei (Bochni) oddalony, każdego czasu do wydzierżawienia. — Wiadomość na miejscu u właściciela, poczta Wiśnicz.
2492(2-3)



An die löbliche **Fabrik** der k. k. priv. **ARCANUM**
Wien, Neubaugasse, Nr. 70.

„Z powodu, iż z zadziwiającym skutkiem „używaliśmy pańskiego c. k. uprzywilejów.

„ARCANUM"

„upraszamy o przysłanie 6-ciu słoików tego wybornego środka przeciw:

szczurom, myszom domowym i polnym, kretom, karakonom i innemu robactwu.

Z wysokiém poważaniem
DYREKCJA C. K. UPRZ. PRZEDZALNI w Neridau, Burgau w Styryi.

Również prawdziwe **mydło cytrynowe**, najskuteczniejszy środek przeciw odmrożeniu i nagniotkom dostać można w KRAKOWIE u. p. Wilhelma Fenza w Rynku naprzeciw kościoła Ś. Wojciecha i Józefa Jahna — w TARNOWIE u p. Wielogórskiego — we LWOWIE u J. W. Królikowskiego — w PRZEMYŚLU u Gajdeczki — w RZESZOWIE u I. Scheittera i spółki, w N. SĄCZU u p. Ignacego Garana.

CENY: Jeden słoik mydła cytrynowego 50 ct. — „Trucizny na szczury" duży słoik 1 zł. 10 c., mniejszy 90 c.

Na zamówienie, pojedyncze słoiki posyła się za pobraniem na poczcie. 2496(1-6)

Przez rząd poręczone wielkie
pieniężne losowanie
zawierające wygrane
prusk. talar. 100.000

w pomyślnym wypadku największa wygrana, tudzież prusk. talar. **60.000, 40.000, 20.000, 16 000, 12.000, 10.000** 2 à **8000, 6000**, 4 à **4800, 4400** 5 à **4000**, 5 à **3200**, 7 à **2400**, 21 à **2000**, 3 à **1600**, 36 à **1200** 102 à **800**, 296 à **400**, 256 à **200**, 282 à **80** i 27.950 à **44, 40, 20** tal. itd.

Najbliższe ciągnienie tego wielkiego, poręczonego losowania pieniężnego, jest urzędownie naznaczone i odbędzie się

20-go grudnia b. r.

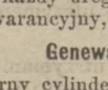
Na co za przesłaniem należytości **w austr. banknotach** kosztuje
1 cały oryginalny los (nie promessy) złr. 3.50
1 połowa oryg. losu (nie promessy) „ 1.75
1 ćwierć „ „ (nie promessy) „ 1.—
które w najdalsze strony przesyłam zaraz z zachowaniem tajemnicy. Wygrane pieniądze i urzędowe listy ciągnień odsyłam po rozstrzygnieciu.

Prosimy udawać się najrychléj z całém zaufaniem do kantoru, któremu osobliwsze sprzyja szczęście. 2456(8-15)

Zygmunt Heckscher, Hamburg.

Podarunki na gwiazdkę.

Najbogatszy i od wielu lat renomowany
Skład zegarów i zegarków M. Herza



Wiedeń, Stephansplatz l. 6, Aussenseite des Zwetlhofes posiada wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrze uregulowanych zegarków za które **jednoroczną daje gwarancję.**

Na każdy uregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny, nieuregulowany o 2 złr. taniéj.

Genewskie zegarki kieszonkowe.

Srebrny cylinder z 4 rubinami	10—12 fl.
„ „ z obwódką złota i spręż.	13—14 „
„ „ damski	13—18 „
„ „ z podwójną kopertą	15—17 „
„ „ z kryształ. szkłem	14—17 „
„ anker z 15 rubinami	16—19 „
„ „ lepszy, z srebr. kopert.	20—23 „
„ „ z podwójną kopertą	18—23 „
„ „ „ „ lepszy	21—28 „
„ „ z kryształ. szkłem	18—25 „
„ zegarek z podwójn. kop. dla wojsk.	24—26 „
„ remontoiry nakręcane z boku	28—30 „
„ „ z podwójną kopertą	35—40 „
„ „ z kryszt. szkłem	30—36 „
„ anker armée-remontoirs	38—45 „
Złoty cylinder Nr. 3 złota, 8 rubin.	30—38 „
„ anker z 15 rubinami	35—44 „
„ „ lepszy z złotą obwódką	45—60 „
„ „ podwójna koperta	55—58 „
„ „ ze złotą obwódką 65, 70, 80 90, 100—120	„
Zegarki damskie z 4 i 8 rubinami	25—30 „
„ „ emaliowane	30—36 „
„ „ ze złotą kopertą	35—40 „
„ „ emaliow. z djamentami	38—48 „
„ „ z kryształ. szkłem	36
„ „ z podw. kopertą 8 rubin.	40—48 „
Złoty zegarek damski emal. z djament.	56—65 „
„ „ „ anker z 15 rubin.	35—45 „
„ „ „ lepszy ze złotą kop.	45—60 „
„ „ „ z podwójną kopertą	55—58 „
„ „ „ z kopertą złota 65, 70, 80, 90, 100—120	„
„ „ „ anker z szkl. kapslą	40—48 „
„ „ „ z kryształ szkłem	50—60 „
„ „ „ z podwójną kopertą	50—56 „
„ remontoirs 60, 70, 80,	90—100 „
„ „ z podw. kop. 90, 100, 110,	120—150 „
Zegarki na polowanie i dla robotników w okuciu pakwonowém i ze złota talmi	13—17 „
Srebne łańcuszki po fl. 2.50, 3, 4, 5, 6 7,	10—12 „
Złote łańcuszki po fl. 18, 20, 25, 30, 35 40, 50, 60, 70, 80,	80—100 „
Budziki z zegarkami	7
„ same zapalające świecę	9
„ z narządem do wystrzału i zapalania świécy	14
Paryzkie budziki w eleganckich osłon. bronzowych	12, 13—14 „
Przenośne zegary strażnicze na 6 stacyj, ankry z rubinami — najlepszy w świecie wyrób	40— „
Takie same nieprzenośne na jedną stację	28— „

Pendułowe zegary własnéj fabryki z 2-roczną gwarancyą.

Raz na dzień naciągany	10, 11, 12 fl
Co 8 dni	16, 17, 18, 19, 20 do 22 „
„ bijący pół i całe godziny	30, 33 — 35 „
„ „ kwadranse i godziny	48, 50 — 55 „
Regulator miesięczny	28, 30 — 32 „

Za opakowanie pendułowego zegara fl. 1 50 cent.

Reparacye uskutecznione będą z wszelką akuratnością, zamówienia z zaliczką pocztową natychmiast będą wykonane; zwrócone zegary zamieniamy natychmiast.

Zegarki również przyjmujemy w zamian.

Do łaskawego uwzględnienia.

Wszystkie moje zegarki są najlepszego gatunku, proszę więc nie zamieniać takowych z ordynarnemi zegarkami polecanemi przez hazdlarzy i kupców, którzy nie są zegarmistrzami. 2477(3-47)

Zaproszenie do kupowania świéżo wyszłych Insbruckich (tak zwanych) Tyrolskich Losów

które, *jak poniżéj się wyjaśnia*, **lepsze niż gotówka,** *a ktorych* **pierwsze** *i najbliższe ciągnienie odbędzie się już* **d. 3 stycznia 1872 r.**



Podpisany Kantor Wymiany ośmiela się niniejszém donieść swoim szanownym P. T. interesantom, że przyjęła na siebie zrobioną przez stolicę Insbruk pożyczkę w kwocie 1 miliona złotych w. a. i dla tego uprasza, by z wszelkiemi odnośnemi zleceniami i zapytaniami raczyli udawać się do podpisanego kantoru wymiany.

Krótki spis kilku z tych korzyści, jakie nastręcza ta pożyczka.

1. Pożyczka ta wynosi sumę tylko **1 miliona** złot. i spłacona będzie **2,535.910** złot. w 40 latach,
2. Podzielona jest na losy, z których każdy wyciągnięty być musi przynajmniéj na 30 zł. w. a.
3. Mają **4 ciągnienia w roku** z głównemi wygranemi **30.000, 12.000, 10.000, 10.000** itd. zł. w. i
4. Dają wszelką pewność, jaką tylko sobie można życzyć i pomyśleć, i przeto pod tym względem na równi stoją z każdym innym losem, pominąwszy nawet tę okoliczność, że zobowiązała się płacić stolica Insbruk, która daje wszelką rękojmię jeszcze dla tego, iż ręczy całym swoim ruchomym i nieruchomym majątkiem wynoszącym więcéj niż **800.000** zł. według sądowego stwierdzenia z wszelkiemi przynależnemi jéj dodatkami do podatków i dochodami.

Aby więc swoim P. T. interesantom dać dowód, jakie zdanie ma sam Kantor Wymiany o wartości i pewności tych papierów, nawet jako zakładowego kapitału, postanowił część tych losów zatrzymać i oświadcza i obowiązuje się, że od dzisiejszego dnia do

1 stycznia 1872 r. kupione losy te w pojedynczych sztukach à 30 zł. w. a.

(jeżeli zapas wystarczy tak długo), w przeciągu roku, t. j. do 1-go stycznia 1873 włącznie przyjmuje w wypłatach po całkowitéj cenie zakupna, t. j. również po 30 zł., przeto nabywca takiego losu najpierw **wcale nic nie ryzykuje**, mogąc tym losem płacić wśród roku każdéj chwili po całkowitéj cenie zakupna, a potém gra **zadarmo** przez 4 ciągnienia na główne wygry **30.000, 12.000, 10.000, 10.000** zł. itd.

Losy te kupuje podpisany Kantor Wymiany, niebiorąc obowiązku odkupowania, zawsze ściśle podług codziennego kursu, a teraz po 26 zł. a. w. za sztukę. Losy te dostać można podług kursu w bardzo wielu Kantorach Wymiany tak w Wiedniu jak na prowincji. Żeby jednak losy te mógł każdy kupować, to podpisany Kantor Wymiany odłączył jeszcze pewną liczbę losów, którą sprzedaje na 30 miesięczn. rat à 1 zł. a. w., kto więc zapłacił pierwszą ratę tylko 1 Zł. i przepisaną należytość stęplową, gra już sam we wszystkich ciągnieniach na główne wygry i w ogóle na wszystkie wygry. Do tego podpisany Kantor zobowiązuje się także, wszystkie takie na raty kupione tak zwane losy tyrolskie odkupować po upływie ostatniéj raty przez całe 8 dni według rzeczywistéj ich wartości i podpisany Kantor Wymiany ośmiela się zwrócić swoich P. T. interesantów uwagę na te niezwykło, nader wielkie korzyści, wypływające z zakupna tych losów i zaprosić do rychłego ich zakupowania (by brali udział w tych korzyściach, gdyż liczba losów przeznaczona na odkupowanie może być wnet rozebrana) w tém przekonaniu, że kto tylko nabywa takie losy, nie omieszka kupić sobie jeden lub kilka tych losów, zwłaszcza że się nic nie ryzykuje a gra za darmo na cztery losowania i temi losami wypłaca po całkowitéj cenie zakupna przez rok. Zamiejscowa Publiczność, chcąca z tego korzystać, raczy łaskawie przesyłać franco do podpisanego Kantoru Wymiany przypadającą kwotę wraz z 30 centami na 4 listy ciągnień w r. 1872.

Wechselstube der k. k. priv. **Wiener Handelsbank** vormals **Joh. C. Sothen** in **Wien,** Graben, Nr. 13.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.